ISTOTNY SENS UMOWY POLSKO-BRYTYJSKIEJ

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 13 kwietnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 100

Anglia grozi okupacją Korfu

Londyn wobec akcji włoskiej w Albanii

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) Prasa angielska komentując wczorajsze posiedzenie gabinetu dochodzi do przekonania, że

akcja protestacyjna Anglii przeciw okupacji Albanii nie przyjmie tak zdecydowanego charakteru jak pierwotnie przypuszczano.

Rząd angielski wysłał wprawdzie do Rzymu ostrą notę protestacyjną, jednak wydaje się mało prawdopodobne, aby Anglia wypowiedziała pakt angielsko-włoski. Prasa przypuszcza, że

premier będzie usiłował uzyskać porozumienie z Mussolinim.

Jeżeli Włochy wycofają swe wojska z Hiszpanii, wówczas akcja Anglii we wschodniej części morza Śródziemnego ograniczy się do dania Grecji i Turcji gwarancji niepodległości, jeżeli jednak rząd angielski nie otrzyma odpowiednich zapewnień od Włoch, wówczas przewidziana jest okupacja Korfu.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Dzisiejsza **prasa angielska** zastanawia się nad **istotą i konsekwencjami** akcji włoskiej **w Albanii.**

„Times" uważa, że

akcja w Albanii dokonana została w porozumieniu z Niemcami jako część składowa szerszego planu.

Dziennik wskazuje na to, iż Albania **była już od dawna pod opieką włoską, nie mogąc prowadzić polityki, która nie byłaby do przyjęcia przez** Rzym. **Omawiając** dalej **znaczenie położenia Albanii na półwyspie bałkańskim. „Times" wyraża opinię, iż celem polityki brytyjskiej w zagadnieniach tego obszaru morza Śródziemnego winno być** wprowadzenie zagadnień na tory rokowań.

Szereg innych pism, jak „Daily Telegraph", „News Chronicle" jest zdania, że

wobec akcji włoskiej w Albanii rząd brytyjski winien był zająć stanowisko bardziej czynne.

Pisma te wypowiadają się za zaciągnięciem przez Anglię szeregu zobowiązań wobec państw półwyspu bałkańskiego.

Zdaniem „Manchester Guardian" parlament brytyjski, który zbierze się w czwartek, będzie musiał rozważyć istotę zapewnień, które obecnie udzielone zostały W. Brytanii przez Włochy na temat znaczenia ich akcji w Albanii.

Równolegle ze sprawą albańską „Manchester Guardian" omawia

sprawę wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii.

Wskazując na zapewnienia udzielone w tej mierze W. Brytanii przez Włochy, dziennik pisze, że W. Brytania oczekuje od Włoch wykonania zobowiązań zaciągniętych w tej dziedzinie.

* * *

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) Wkroczenie wojsk włoskich do Albanii wywołało w Moskwie duże wrażenie. Dzisiejsza „Prawda" podaje na czołowym miejscu wiadomość z Paryża, według której przebywający tam

przywódca rewolucyjnej organizacji albańskiej Kezim Koczuli oświadczyć miał komunistom francuskim, że rewolucyjne żywioły w Albanii podejmą wkróce walkę przeciw okupacji.

Szczególne wrażenie wywołała okupacja wśród kominternu, który uważał Albanię i Macedonię za odskocznię dla akcji wywrotowej na Bałkanach.

Rzym, 12. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Tirany, że wśród ostatnich miejscowości, jakie wojska włoskie zajęły w dniu wczorajszym, wymienić należy Tepeleni. **Wszędzie marsz kolumn włoskich witany jest serdecznie przez ludność.**

Ateny, 12. 4. (PAT) Król Zogu albański przybył wczoraj wieczorem z rodziną i otoczeniem, liczącym 134 osoby, do miasta Larissy w Tessalii.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) Przebywający w Larissie król Zogu i królowa Geraldina odmawiają prasie jakichkolwiek wyjaśnień na temat ostatnich zajść w Albanii.

Rzym, 12. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Durazzo, że

król Zogu uciekając z Albanii zabrał cały zapas złota skarbu albańskiego, wartości ok. 20 tys. funtów szterlingów.

Mobilizacja w Holandii

Wzmocnienie ochrony granic i wybrzeży

Haga, 12. 4. (PAT) Rządowe biuro prasowe ogłasza komunikat, zawiadamiający o powołaniu do szeregów wojsk, przeznaczonych do ochrony granic i wybrzeży.

Zarządzenie to nie powinno być, jak głosi dalej komunikat, uważane za bezpośrednie następstwo wydarzeń ostatnich dni, rząd jednak wobec ogólnej sytuacji uważa za pożądane bardziej jeszcze osłaniać granice.

Haga, 12. 4. (PAT) Premier holenderski Colijn w przemówieniu nadawanym przez radio

podkreślił niezłomną wolę Holandii utrzymywania neutralności we wszelkich okolicznościach.

Stanowisko to — oświadczył Colijn — było jedyną przyczyną zarządzeń o charakterze wojskowym, przedsięwziętych wczoraj na granicy.

Mówiąc z wielką powagą i umiarkowaniem, mówca zaznaczył, iż wydane zarządzenia nie świadczą o istnieniu bezpośredniej groźby w stosunku do kraju, który z wszystkimi innymi państwami utrzymuje jednakowo dobre stosunki.

Zarządzenia te powinny być traktowane jako ostrożność i zostały wydane ze względu na ogólną sytuację europejską i aby wpłynąć uspakajająco na opinię publiczną.

Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

Haga, 12. 4. (PAT) Ze względu na obecną sytuację międzynarodową mogącą zagrażać powikłaniami, rząd holenderski powołał wczoraj pod broń rezerwistów ochrony pogranicza.

Red. St. Mackiewicz wycofuje się

z życia politycznego

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.). W poświątecznym wileńskim „Słowie" ukazało się oświadczenie red. Stanisława Mackiewicza, w którym zawiadamia on, że w ub. sobotę został zwolniony z Berezy Kartuzkiej, i że przed dniem 24 kwietnia br. rezygnuje z działalności publicystycznej, dziennikarskiej i politycznej.

W najbliższym czasie ogłoszony ma być nowy skład redakcji „Słowa", zaś p. Stanisław Mackiewicz — jak czytamy w oświadczeniu — zatrzyma się obecnie w Wilnie tylko kilka dni dla **uregulowania spraw finansowych pisma.**

Z oświadczenia tego wynika, że p. Stanisław Mackiewicz wycofał się z działalności politycznej i publicystycznej. Oświadczenie to wywołało zrozumiałe wrażenie w kołach politycznych.

Spadochronowy skok z 1.000 m

Londyn, 13. 4. (PAT.) Znani piloci firmy Havilland Geoffrey de Havilland i John Cunningham, którzy oblatywali nowy samolot, zmuszeni byli do zeskoczenia ze spadochronem z wysokości 1000 metrów.

Obaj lotnicy wylądowali pomyślnie w odległości 1 mili jeden od drugiego. Samolot uległ rozbiciu.

Niezadowolenie kół berlińskich z działalności politycznej Anglii i Francji

Berlin, 13. 4. (PAT.) Ożywiona działalność polityczna w stolicach Zachodu w okresie świątecznym, wywołała w Berlinie reakcję prasy, która podkreśla, że

po raz pierwszy od czasów wojny zebrała się w Londynie w czasie świąt rada ministrów.

Półurzędowy „Deutsche Dienst" komentuje działalność polityczną Anglii i Francji w czasie ubiegłych dni świątecznych w tym kerunku, że kryje ona za tą działalnością realny i konkretny cel, a mianowicie zamiar zastraszenia Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji. Prasie zachodniej, mówiącej o zagrożeniu tych państw w następstwie okupacji Albanii przez Włochy, udziela strona niemiecka odprawy, nie szczędząc ostrych wyrazów.

Szczególne oburzenie wywołał tu głos francuski, przestrzegający w związku z ostatnim rozwojem sytuacji politycznej w basenie morza Śródziemnego, gen. Franco.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" zatytułował swoje dzisiejsze rozważania olbrzymim nagłówkiem na pierwszej stronie: „Albania nie odpowiada ani Anglii ani Francji". Tytuł ten przejmuje do swego serwisu krajowego niemieckie biuro informacyjne i zestawia pod nim poszczególne głosy dzienników niemieckich.

„Niemcy i tym razem bez zastrzeżeń stają po stronie włoskiej"

— oświadcza prasa niemiecka, dodając, że to zainteresowanie Niemiec „nie jest wyłącznie gestem platonicznym".

Dziennik południowy „12 Uhr Blatt" pod tytułem „osiągnięto szczyt demokratycznej bezczelności — Anglia zamierza postawić swoje okręty wojenne przed bramami rzymskiego imperium" pisze, że

Niemcy widziałyby w ewentualnym obsadzeniu wyspy greckiej Korfu przez Anglię „prowokację",

która w dalekiej mierze przekroczyłaby prowokacyjne demonstracje.

Ambasadorowie St. Zjedn. i Sowietów u premiera Daladier

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.). Przed naznaczoną na godzinę 16-tą radą gabinetową francuską, która miała rozpatrzyć szereg nowych decyzji w zakresie dyplomatycznym i militarnym, premier Daladier przyjął wczoraj rano ambasadora Stanów Zjednoczonych i generalnego sekretarza rumuńskiego MSZ.

Min. Bonnet, który już wczoraj odbył dłuższą konferencję z ambasadorem sowieckim, przyjął go dziś rano ponownie.

Fortyfikacje na granicy francuskiej powodem powrotu marsz. Petain do Paryża

Paryż, 13. 4. (PAT.) Marszałek Petain przybył wczoraj rano do Paryża. Ambasador Francji w Burgos odbędzie dzisiaj rozmowę z ministrem Bonnetem.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.). Prasa francuska dowiaduje się, że decyzja wezwania do Paryża marszałka Petaina powzięta została wczoraj niespodziewanie i znajduje

uzasadnienie w zaniepokojeniu rządu francuskiego wiadomościami o podpisaniu przez gen. Franco układu wojskowego z Włochami i Niemcami.

Równocześnie krążą w Paryżu pogłoski na temat wylądowania oddziałów ochotników włoskich w Hiszpanii jak również wiadomość w sprawie

rzekomego fortyfikowania przez władze hiszpańskie granicy pirenejskiej.

Marszałek Petain, który przybył dziś do Paryża, odbył dłuższą konferencję z min. Bonnetem.

Konferencja króla Jerzego z premierem Chamberlainem

Londyn, 12. 4. (PAT) Król wczoraj po południu przybył z Windsor do Buckingham Palace, gdzie odwiedził go Chamberlain. Powrót króla do Londynu był niespodziewany. Jak przypuszczają, po rozmowie z Chamberlainem wyjedzie on z powrotem do Windsor.

Londyn, 12. 4. (PAT) Komitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego o godz. 5 odbył posiedzenie na Downing Street. Wzięli w nim udział Chamberlain, Hoare, Inskip, Halifax, Stanley, Morrison i Cadogan.

Węgry i Peru opuściły Ligę Narodów

Genewa, 12. 4. (PAT) Rząd węgierski i peruwiański, jak donosi korespondent Ag. Havasa, wycofały się z Ligi Narodów.

Budapeszt, 13. 4. (PAT.) Węgry zgłosiły wczoraj swoje wystąpienie z Ligi Narodów. Minister Csaky wystosował notę do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola, zawiadamiając go o tym fakcie, jak również o tym, że rząd węgierski zamierza nadal współpracować z Ligą w dziedzinie technicznej oraz brać udział w stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej i międzynarodowej organizacji pracy. W nocie, skierowanej do dyrektora międzynarodowego biura pracy, min. Csaky zawiadamia, że rząd węgierski zamierza nadal brać udział w działalności międzynarodowej organizacji pracy celem poprawy położenia robotników.

Nowe propozycje angielskie w sprawie Palestyny

Kair, 12. 4. (PAT) Ambasador egipski w Londynie Hassan Nasza, który przybył wczoraj z Londynu, przywiózł rzekomo z sobą pewne propozycje rządu brytyjskiego i zakomunikował je Mahmudowi Paszy.

Od czasu konferencji londyńskiej w sprawie planu, dotyczącego Palestyny, toczyły się rozmowy pomiędzy przywódcami arabskimi a premierem egipskim. Przedstawiciele Ibn Sauda, Iraku i Egiptu spotkają się jutro u Mahmuda Paszy i omówią nowe propozycje. Istnieje nadzieja, iż

rozmowy te doprowadzą do przyjęcia przez przywódców arabskich brytyjskiej polityki palestyńskiej.

Ruch świąteczny na kolejach

Ruch pasażerski na kolejach w okresie Świąt stał pod znakiem słabszej frekwencji, aniżeli w roku ub.

Silniejszy ruch zaznaczył się na liniach podmiejskich w W. Sobotę i w drugie święto. Podróżni wyjeżdżali do miejscowości niezbyt odległych od Lwowa, jak Jarosław, Przemyśl itp.

Najwięcej biletów sprzedano do Krakowa i do Warszawy.

Ogółem jednak przyjechało do Lwowa więcej osób aniżeli wyjechało. Przyczyną mniejszego ruchu na kolejach była zapewne niepewna sytuacja polityczna.

Straty handlu kanadyjskiego po upadku Czechosłowacji

Montreal, 12. 4. (PAT) Rozpadnięcie się Czechosłowacji odbiło się silnym echem na życiu handlowym Kanady. Najsilniej zareagowały te firmy, które poniosły straty z powodu zamówień, ulokowanych ostatnio w Czechosłowacji a jeszcze nie wykonanych. Podwyższono im ceny o 35 do 50 prc., a zamiast transakcji kredytowych zażądano gotówki. Specjalne zamieszanie zauważyć można w przemyśle odzieżowym, który sprowadzał w wielkiej ilości sztuczne kamienie, paciorki, cekiny itp ozdoby. Obecnie szukają tych samych towarów w innych krajach. Unieważniono też szereg zamówień na czeskie wyroby ze szkła.

Wtorek od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Przed sądem w Gnieźnie toczyć się będzie rozprawa przeciw członkiniom nielegalnej organizacji kobiecej „Bund der Deutschen Mädchen".

☐ W Powidzu (p. Gniezno) aresztowano i osadzono w więzieniu Niemca G. Wanke, za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości.

☐ W drugi dzień Świąt Wielkanocnych zamordowana została pod Złoczowem 17-letnia P. Kozieradzka. Sprawcą czynu jest 22-letni W. Nochororzow, narzeczony zamordowanej.

☐ W Przemyślu aresztowano dwu niebezpiecznych włamywaczy, grasujących na terenie Przemyśla, Drohobycza i Borysławia. Aresztowanym odebrano część łupu w postaci biżuterii, wyrobów ze srebra i t. p.

☐ Tegoroczną nagrodę im. Leona Reynela otrzymał H. Morstin, za trzyaktową komedię pt. „Obrona Ksantypy".

ZA GRANICĄ

☐ Prezydent Finlandii Kyosti Kallio ma w lipcu br. złożyć oficjalną wizytę w Estonii.

☐ Ze względu na sytuację polityczną, rząd turecki reprezentowany będzie na uroczystościach weselnych irańskiego następcy tronu przez ministra ceł i monopoli.

☐ W Adjud (Rumunja) wydarzył się tragiczny wypadek. Dwóch robotników przy połowie ryb posługiwało się ładunkami dynamitowymi. W trakcie rzucania pocisków do wody, jeden z nich eksplodował w powietrzu, rozrywając obydwu mężczyzn w kawałki.

☐ W związku z wykrytą przed paru tygodniami na granicy szwajcarskiej aferą przemytu walut z Włoch natrafiono obecnie na ślad organizacji, obejmującej 75 osób. Skonfiskowano walut i papierów wartościowych na sumę 3 i pół miln. lirów. Ogółem przemycono walut na 40 milionów lirów.

☐ Komisja senatu Stanów Zjedn. przyjęła projekt ustawy, przewidujący kredyt w wysokości 65 milionów dolarów na utworzenie nowych baz lotniczo-morskich i ulepszenie już istniejących.

☐ W Szanghaju zastrzelony został przez terrorystów chińskich gen. sekretarz policji chińskiej Wielkiego Szanghaju — Szihsitas w chwili, gdy wychodził ze swego mieszkania. W czasie strzelaniny jeden policjant i jeden terrorysta oraz dwóch przechodniów odniosło ciężkie rany.

☐ W Santiago de Chile (Brazylia), niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli pod gmach ambasady niemieckiej bombę, która wybuchła o godz. 2-ej w nocy, wyrządzając niewielkie szkody we drzwiach wejściowych i oknach gmachu.

☐ Podczas ćwiczeń w San Diego (Kalifornia) spadł samolot, należący do lotniskowca „Lexington". Dwóch członków załogi samolotu poniosło śmierć.

☐ Opozycja syryjska domaga się natychmiastowego rozwiązania parlamentu, wszczęcia rokowań z Francją, celem zawarcia nowego traktatu francusko-syryjskiego, oraz wysłania delegacji do Paryża.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy, w ciągu dnia temperatura ok. 15 st. Słabe wiatry miejscowe. Rankiem zamglenie.

Istotny sens umowy polsko-brytyjskiej

Porozumienie polsko-brytyjskie, osiągnięte w wyniku rozmów londyńskich, posiada szereg cech, które trzeba sobie dobrze uprzytomnić, by należycie ocenić znaczenie tego układu.

Polska pozostała wierna swej zasadzie umów dwustronnych. Nie jest to żadna doktryna. Okazało się to tylko rzeczą jedynie realną. Od dawna nasza polityka unika koncepcji paktów zbiorowych; nie wierzymy w ich skuteczność i wykonalność. Anglia stanęła, jak właśnie widzimy, również na naszym stanowisku i układ londyński ma wszelkie znamiona umowy dwustronnej.

Układ polsko-brytyjski nie jest zwrócony przeciwko komukolwiek. Chodziło wyłącznie — jak stwierdził premier Chamberlain w Izbie Gmin w swej deklaracji — o gwarancję „wzajemnej pomocy na wypadek wszelkiego zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niepodległości każdego z obu państw".

Porozumienie londyńskie nie stanowi żadnej przeszkody w podtrzymywaniu zarówno przez Polskę, jak i Anglię umów poprzednio zawartych. Nasze zatem sojusze przyjacielskie, nasze układy o nieagresji z sąsiadami ze Wschodu i z Zachodu, nasze porozumienia z różnymi państwami mają swój pełny walor.

To, co zostało w Londynie ustalone, nie ma znamion jakiegoś doraźnego, koniunkturalnego uzgodnienia — ma mieć (jak wyraźnie powiada deklaracja premiera angielskiego) „charakter trwały", ma stanowić trwały czynnik, wzmacniający bezpieczeństwo obu państw, a tym samym pokój na świecie.

Współpraca polsko-brytyjska pomyślana jest w szerokich ramach. Bo w Londynie poruszono — poza wzajemnymi gwarancjami pomocy na wypadek zagrożenia obu państw — szereg doniosłych i wielce aktualnych spraw i doprowadzono do pewnych ustaleń, których praktyczna doniosłość jest oczywista. Że wspomnimy choćby o problemie emigracji żydowskiej — równie doniosłej dla Polski, jak i Rumunii — i uznaniu, jak wynika z komunikatu Foreign Office, przez rząd angielski wagi życzenia ministra Becka, aby „wszelkie międzynarodowe wysiłki, dotyczące załatwienia zagadnienia żydowskiego, rozciągnięte zostały na żydów w Polsce i aby emigracja żydowska z Polski miała należny jej udział we wszelkich możliwościach osiedleńczych, jakieby się znalazły".

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się osiągnięcia min. Becka w Anglii i takie są główne cechy porozumienia polsko-brytyjskiego.

Istotne znaczenie tego nowego a niewątpliwego sukcesu polityki polskiej polega na rewizji dotychczasowego stanowiska Anglii wobec metod utrzymania pokoju w Europie. Zmiana polityki angielskiej uwidacznia się przede wszystkim w zrozumieniu faktu, że jeżeli pokój w Europie ma być istotnie zachowany, to nie można stosować innych metod na wschodzie i na zachodzie Europy. Temu należy przypisać wyjście Anglii z jej dotychczasowego splendid isolation, co jest rewolucyjną zmianą w konserwatywnej polityce angielskiej. Że zmiana ta nie jest tylko taktycznym posunięciem ze strony Anglii, lecz zjawiskiem trwałym, o tym świadczy ogłoszona przez premiera Chamberlaina deklaracja polsko-angielska. Jest rzeczą oczywistą, że deklaracja londyńska nie może pozostać bez wpływu na ogólny układ stosunków międzynarodowych i w tym mieści się jej sens.

Realistyczna i konsekwentna polityka zagraniczna Polski doprowadziła do uznania przez Anglię znaczenia Polski, jako istotnego czynnika w układzie międzynarodowym. Ten fakt podkreślenia pełnowartościowości Polski, jako partnera, uwypuklający mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej — jest obok sukcesu politycznego, sukcesem moralnym rozmów londyńskich. Jest to zresztą wynik w zupełności zasłużony, albowiem zawdzięczamy go zdecydowanemu stanowisku, jakie społeczeństwo polskie zajęło wobec niebezpieczeństwa, decyzji bezwzględnej obrony swych interesów i sile, jaką reprezentuje armia polska.

* * *

Gdy dziś czytamy głosy prasy niemieckiej na temat współpracy i dwustronnej umowy polsko-brytyjskiej, przypominają się nam głosy pism francuskich, angielskich, amerykańskich i in. sprzed kilku lat, gdyśmy zawierali również dwustronną umowę z Trzecią Rzeszą. Wtedy np. prasa francuska bardzo gorszyła się tą umową... A prasa niemiecka wraz z polską te dąsy określały w sposób bardzo dosadny i nie budzący wątpliwości. Dziś głosy niemieckiej prasy są do ówczesnych francuskich bardzo podobne...

Tak bowiem, jak wówczas czytaliśmy w pismach francuskich, że Polska naraża na szwank swe sojusze,— tak samo teraz w wykazujących zdenerwowanie i pełnych zadrażnień wypowiedziach prasy niemieckiej czytamy o jakowychś naszych zamiarach, mających godzić w żywotne interesy Trzeciej Rzeszy. Czyżby w ten sposób ujawniały się jakieś zamiary, których bliżej określić nie chcemy, a które — jak się dowiadujemy z depesz — znalazły swój wyraz w wypowiedziach niemieckich wobec dziennikarzy zagranicznych. Czyżby tego rodzaju zarzuty miały za cel przygotować opinię publiczną w Niemczech do zmiany stosunku wobec Polski? I cóż znaczą jakieś aluzje odnośnie Gdańska, drogi do Prus, kolportowane teraz przez inspirację niemiecką? Przecież jasne jest, że Polska — jak to już powiedział Marszałek Śmigły-Rydz — „ani guzika nie odda ze swej szaty", a szermowanie w tej chwili przez ową niemiecką inspirację takimi „postulatami" ma bardzo wyraźną tendencję...

Więc jeszcze raz trzeba z całą dobitnością podkreślić:

Chcemy żyć w zgodzie ze wszystkimi. Nie mamy zamiaru nikogo atakować, ani przyczyniać się w jakikolwiek sposób do wywołania w Europie uczucia niepokoju czy stanu zaognienia. Regulujemy nasz stosunek do świata ościennego w myśl starego i dobrego przysłowia ludowego: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie". Nasza polityka nie była nigdy ani „frankofilska", ani „germanofilska", nie będzie też i „anglofilska". Będzie — polska. I tylko taka.

Polska polityka zagraniczna
w świetle prasy tureckiej i fińskiej

Stambuł, 12. 4. (PAT) Prasa turecka zamieszcza artykuły, omawiające podróż min. Becka do Londynu, podnosząc przy tej okazji

znaczenie oświadczenia Chamberlaina w sprawie stosunku W. Brytanii do Polski dla konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.

Pisma wyrażają największe uznanie dla stanowczości Polski w kwestii obrony swej wolności i nietykalności swych granic.

Czołowe pismo stambulskie „Dzumhurijet" w artykule redaktora politycznego, Muharema Feyzi Togay, podnosi, że

Polska, mimo niedawne oświadczenie premiera angielskiego, będzie kontynuowała swą dotychczasową politykę pokojową i przyjazną w stosunku do wszystkich swych sąsiadów. Polityka ta pozostanie nadal niezależną.

Helsinki, 12. 4. (PAT) Prasa fińska z wielkim zainteresowaniem śledziła rozwój i wyniki rozmów londyńskich min. Becka. Podawała ona bardzo obszerny materiał informacyjny, pochodzący z różnych źródeł. Prasa fińska uznaje, że

Polska poważnie umocniła swoją pozycję na wschodzie. Zachód, piszą dzienniki fińskie, buduje dziś bezpieczeństwo Europy na sile Polski. Rosja została wyeliminowana jako partner decydujący o losach świata na wschodzie.

Rozporządzenie o samopomocy rolnej

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.). Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych, Spraw Wewn. i Skarbu wydało rozporządzenie o samopomocy rolnej.

Samopomoc rolna obowiązuje okazywanie wzajemnej pomocy przez własne jemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczanie sprzężaju, środków transportu, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych, oraz wspólne wykonywanie upraw, siewów, zbiorów, omłotów oraz zabezpieczanie przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich.

Obowiązek samopomocy rolnej można rozszerzyć na materiał siewny i pasze. Samopomoc rolna opiera się na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń w naturze lub od płatności w gotówce z wyjątkiem samopomocy, okazywanej wspólnie posiadaczom gospodarstw wiejskich, którzy ze względu na specjalnie trudne warunki bytowania, nie mogą dopełnić świadczeń wzajemnych. Wprowadzenie samopomocy rolnej na obszarze całego województwa lub jego części, zarządza wojewoda.

Samopomocą rolną kieruje przodownik wiejski na obszarze gromady. — Przodownika, oraz w razie potrzeby 1—3 jego pomocników powołuje starosta po wysłuchaniu opinii reprezentacji rolnictwa. Do obowiązków przodownika wiejskiego w zakresie samopomocy rolnej należy zorganizowanie i kierowanie samopomocą w obrębie gromady na podstawie wytycznych ustalonych przez starostę. Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 11 bm.

Wznowienie rokowań
polsko-węgierskich

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.). W bieżącym tygodniu zostają wznowione w Warszawie rokowania polsko-węgierskie, mające na celu zawarcie nowego układu handlowego oraz umowy turystycznej między Polską a Węgrami. Jest to dalszy ciąg rokowań, które rozpoczęły się, przed okresem świątecznym w Budapeszcie.

Albania koronnym krajem Włoch

Prowizoryczny rząd zapewnia Mussoliniego o lojalności i wierności

Rzym, 11. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi z Tirany, że minister spraw zagr. hr. Ciano na rozkaz Mussoliniego polecił rozdać wśród biednej ludności albańskiej 190 tys. franków złotych.

Przewodniczący tymczasowego albańskiego Komitetu administracyjnego wystosował do wszystkich władz cywilnych i wojskowych, oraz narodu albańskiego depeszę okrężną, wzywającą do okazywania posłuszeństwa wojskom włoskim.

Według agencji Stefani, wojska włoskie posuwają się naprzód w głąb kraju, który wszędzie ma wygląd zupełnie normalny. Ani w Durazzo, ani gdziekolwiek indziej nie ma żadnych śladów rzekomego bombardowania, czy pożarów, o czym pisała część prasy zagranicznej. Zmotoryzowane oddziały włoskie zajęły Agrirocastro. Do Durazzo przybył parowiec z żywnością i odzieżą dla biednej ludności albańskiej.

Rzym, 11. 4. (PAT) W ub. sobotę wieczorem ogłoszono tu szereg listów, wysłanych do Mussoliniego przez wybitniejsze osobistości z Albanii. Listy te, domagające się przyjazdu min. Ciano do Albanii, oraz

oddające koronę albańską królowi Wiktorowi Emanuelowi III

zrodziły przypuszczenie, że wobec ucieczki króla Zogu

ROZWIĄZANIE KWESTII ALBAŃSKIEJ NASTĄPI W RAMACH DYNASTII SABAUDZKIEJ.

Zaznaczyć należy, że ze strony miarodajnych kół włoskich nie udzielono dotychczas w tej sprawie żadnego wyjaśnienia. Panuje tu jednak przeświadczenie, że

ALBANIA STANIE SIĘ KORONNYM KRAJEM WŁOCH,

jakkolwiek posiadać będzie autonomię zorganizowaną na wzór faszystowski.

Za wielce charakterystyczną wskazówkę w tym względzie uważany jest ogłoszony w dniu dzisiejszym nowy telegram przywódców albańskich do Mussoliniego. Telegram ten wyraża pewność, że Albania posiadać będzie dzięki zapewnieniom Mussoliniego, przedstawionym w Tiranie przez min. Ciano: „dobrobyt, honor, sprawiedliwość społeczną oraz wolność faszystowską". Ponadto sygnatariusze orędzia telegraficznego proszą Mussoliniego o założenie w Albanii — i to w jak najkrótszym czasie — albańskiej partii faszystowskiej.

Rzym, 11. 4. (PAT) W Tiranie utworzono prowizoryczny komitet administracyjny, złożony z wybitniejszych oficerów i urzędników albańskich. Komitet ten, który objął czasowo administrację kraju, wystosował do Mussoliniego telegram hołdowniczy, zapewniający szefa rządu włoskiego o lojalności i wierności ludu albańskiego.

Podobne telegramy nadchodzą z innych miast albańskich.

Koncentracja wojsk włoskich w Albanii

Rzym, 11. 4. (PAT) Dzienniki donoszą o coraz liczniejszych transportach wojsk włoskich, które drogą powietrzną transportowane są do Albanii. Ostatnio liczne oddziały grenadierów zostały przewiezione samolotami do Koricy.

...i brytyjskie okręty wojenne

Rzym, 11. 4. (PAT) Ag. Stefani podaje, że znajdujący się w Mentonie krążownik brytyjski „Malaya", który miał tam ozostać jeszcze przez dzień dzisiejszy, odpłynął w nocy w nieznanym kierunku. Odjazd krążownika, jak zaznacza agencja, pozostaje w związku z brytyjskimi zarządzeniami morskimi, powziętymi wczoraj w Londynie.

Rzym, 11. 4. (PAT) Brytyjskie okręty wojenne „Warspite" i „Erdden" opuściły w niedzielę San Remo.

Rada wojenna Francji

obradowała nad wytworzoną sytuacją

Paryż, 11. 4. (PAT) Tegoroczne Święta Wielkanocne cechowała w Paryżu ożywiona działalność polityczna. Przez cały dzień niedzielny na Quai d'Orsay odbywały się

konferencje min. Bonneta z najbliższymi współpracownikami, jak również z przedstawicielami ambasady brytyjskiej.

Drugim punktem ożywionej działalności było ministerstwo spraw wojskowych, gdzie w godzinach popołudniowych

obradowała Naczelna Rada Obrony Narodowej pod przewodnictwem premiera Daladier z udziałem min. marynarki Campinchi, min. lotnictwa Guyla Chambre, szefa sztabu Obrony Narodowej gen. Gamelin, szefa sztabu lotnictwa gen. Vuillemin i szefa sztabu marynarki wojennej admirała Darlan.

W obradach tych wziął również udział min. Bonnet oraz generalny sekretarz ministerstwa spraw zagr. Leger.

Główną przyczyną tej ożywionej działalności dyplomatycznej, a także narad, mających wybitnie wojskowy charakter, były

konsekwencje sprawy albańskiej

i ustosunkowanie się Francji do akcji dyplomatycznej rządu brytyjskiego.

W ciągu całego dnia niedzielnego Paryż był w ustawicznym kontakcie telefonicznym z Londynem, gdzie również odbywały się narady rządowe.

Paryż, 11. 4. (PAT) Posiedzenie rady ministrów, które początkowo miało się odbyć w czwartek, zostało przesiesione i odbędzie się w środę. Do obrad tych koła polityczne przywiązują poważne znaczenie, gdyż według ogólnych przypuszczeń, będzie ono całkowicie poświęcone sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim wynikom narad politycznych, jakie miały miejsce w okresie świątecznym w Londynie i Paryżu oraz omówieniu wyników obrad naczelnej rady obrony narodowej.

Jednocześnie na środę zostało zwołane posiedzenie komisji spraw zagranicznych izby deputowanych.

Ojciec Święty nawołuje do pokoju i sprawiedliwości

Citta del Vaticano, 11. 4. (PAT) W pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy Papież Pius XII odprawił w Bazylice Św. Piotra uroczystą Mszę pontyfikalną. Po ewangelii Papież odczytał po łacinie kazanie wielkanocne t. zw. Omelia.

Na wstępie Omelia powołuje się na słowa Chrystusa, wyrzeczone po Zmartwychwstaniu do Apostołów: „Pokój z Wami" oraz przypomina, że Św. Paweł nazwał Chrystusa „Tym, który jest pokojem". Przypomnienia te są bardzo pocieszające w chwili, gdy wszędzie daje się odczuwać tęsknota za pokojem, będącym, jak to głosił św. Augustyn — dobrem ponad inne dobra. Niestety jednak dziś jeszcze potwierdza się prawda, zawarta w słowach Jeremiasza: „Wołano: pokój, pokój, a pokoju nie było". Tak właśnie jest na świecie obecnie. Umysły są poruszone i trawione uczuciem niezadowolenia, tak jakby czekać nas miało gorsze jutro.

Nie może być w rzeczywistości spokoju i ładu, stanowiących pokój, jeśli zbyt często nawet synowie tej samej ziemi prowadzą walkę w imię partyj i interesów i jeśli brak pracy oraz brak wystarczających warunków życia czyni, niestety, ludzi podatnymi na doktryny organizacyj wywrotowych. Nie może być pokoju, jeśli pomiędzy narodami nie ma wzajemnego zrozumienia, stanowiącego konieczny warunek skierowania ludów na świetlane drogi cywilizacji i postępu i jeśli układy, uroczyście sankcjonowane i słowa poręczane utraciły pewność i wartość, będącą konieczną podstawą wzajemnego zaufania, bez którego rozbrojenie moralne i materialne staje się z dnia na dzień coraz mniej możliwe do urzeczywistnienia.

Zaradzić temu złu może tylko Chrystus. Pokój i sprawiedliwość jednoczą się w nim. Owocem sprawiedliwości jest pokój. Tak jak nie można osiągnąć pokoju bez porządku, tak samo nie można mieć ładu bez sprawiedliwości.

Sprawiedliwość wymaga posłuszeństwa wobec władz legalnych, wymaga, aby prawa wydawane były dla dobra powszechnego i aby były przestrzegane, wymaga, aby szanowano wolność i godność ludzką i aby bogactwa były słusznie rozdzielane.

Obok sprawiedliwości potrzebne jest miłosierdzie. Miłosierdzie, którego nauczał Chrystus słowem i przykładem, wzmocni i pocieszy umysły, spowoduje, że miejsce współzawodnictwa zajmie serdeczna współpraca, a miejsce niechęci wzajemne zrozumienie.

Dzięki temu środkowi powróci się na drogę wzajemnych przyjacielskich porozumień, gdzie sprawiedliwe interesy oceniane są w sposób słuszny, gdzie nie odmawia się poświęceń na rzecz wyższego dobra ludzkości, gdzie suwerennie panuje dobra wola, oraz wzorowa wierność wobec danego słowa.

Omelia kończy się wezwaniem do jedności, narodów i rządzących o pokój w sprawiedliwości i miłosierdziu, oraz modlitwą do Boga, aby zesłał ludziom ducha miłosierdzia i zjednoczył ich przez swoją dobroć.

Min. Roman w Rzymie

Rzym, 11. 4. (PAT) Dziś wieczorem przybył tu z Neapolu minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

Ambasador angielski u ministra Ciano

Rzym, 11. 4. (PAT) Minister spraw zagr. Ciano, który w sobotę bawił w Tiranie, powrócił w niedzielę do Rzymu i po odbyciu rozmowy z Mussolinim przyjął ambasadora brytyjskiego lorda Pertha.

Węgrzy objęli odstąpione terytoria

Budapeszt, 11. 4. (PAT) W sobotę rano wojska węgierskie objęły w posiadanie terytoria ustąpione Węgrom na mocy układu z dnia 4 kwietnia, podpisanego przez komisję węgierskosłowacką.

B. poseł Bagiński opuścił więzienie

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł. — l. r.) B. poseł Bagiński, który po powrocie z Czechosłowacji do Polski oddał się w ręce władz i został osadzony w więzieniu dla odbycia kary, otrzymał 6-miesięczną przerwę w odbywaniu kary i w niedzielę 9 bm. opuścił więzienie.

Peru wystąpiło z Ligi Narodów

Lima, 11. 4. (PAT) Peruwiański minister spraw zagranicznych Conchu zawiadomił w niedzielę sekretarza generalnego Ligi Narodów, iż Peru postanowiło wystąpić z Ligi.

Manilla, 11. 4. (PAT) W prowincji Pangasinan nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Ofiarą katastrofy padł mia. lo około 40 osób rannych.

Koncentracja całej floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym

Gorączkowe obrady w Londynie — Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu — W. Brytania udzieli gwarancji Grecji i Turcji — Francja i Anglia obsadzą hiszpańskie Marokko

Londyn, 11. 4. (PAT) W sobotę po wyjeździe premiera Chamberlaina odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem kanclerza skarbu Simona i przy udziale 10 ministrów, obecnych w Londynie. Wśród nich, oprócz oczywiście min. Halifaxa, który przez cały czas świąt nie opuszczał Londynu, byli wszyscy ministrowie resortów obrony.

W sobotę o południu

lord Halifax wraz ze stałym podsekretarzem stanu Cadoganem odbył dłuższą naradę z szefem sztabu imperialnego wojsk brytyjskich gen. lordem Gortem i z zastępcą szefa sztabu admiralicji admiralem Cunninghamem. Narada ta dotyczyć miała sytuacji strategicznej na wodach dokoła Grecji i morza Egejskiego.

Ponadto lord Halifax odbył rozmowy z zainteresowanymi dyplomatami, jak z ambasadorem Francji, posłem Grecji, ambasadorem tureckim, posłem rumuńskim i charge d'affaires włoskim.

W niedzielę rano powrócił do Londynu premier Chamberlain i odbył z min. Halifaxem dłuższą rozmowę. — Lord Halifax w ciągu dnia odbywał narady z ambasadorem francuskim i z posłami państw bałkańskich, konferując dwukrotnie z posłem greckim, a także wzywał do siebie charge d'affaires włoskiego.

Gabinet, który zebrał się dziś przed południem, obradował dwie godziny. Po południu zebrał się pod przewodnictwem Chamberlaina podkomitet do spraw zagranicznych gabinetu, który obradował obradował również dwie godziny. Chamberlain przyjął przywódcę opozycji posła Atlee, którego poinformował o decyzji gabinetu

zwołania parlamentu na posiedzenie nadzwyczajne w nadchodzący czwartek.

Izba lordów i Izba gmin zbiorą się na jednodniowe posiedzenie, na którym Chamberlain poinformuje posłów a Halifax lordów o sytuacji, składając deklaracje o zamierzonych przez rząd brytyjski posunięciach.

W ciągu wtorku i środy obradować będzie podkomitet do spraw zagranicznych gabinetu, zajmujący się opracowaniem pewnych zaleceń, udzielonych na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu.

O ile chodzi o rzeczową stronę tych wszystkich narad, to wydaje się, że głównie koncentruje się ona dokoła dwóch spraw:

1) jakiego rodzaju zarządzenia mogą być powzięte, aby udzielić pomocy Grecji, która posiada z Albanią 150 mil wspólnej granicy i której wyspa Korfu może być ostrzeliwana z wybrzeża albańskiego, oddalonego tylko o 4 mile;

2) co uczynić z porozumieniem włosko-brytyjskim, w którym Włochy zobowiązały się do utrzymania status quo na morzu Śródziemnym.

RZĄD BRYTYJSKI SKŁONNY JEST UDZIELIĆ GRECJI ODPOWIEDNIEJ GWARANCJI, W KTÓREJ WSZELKIE NARUSZENIE INTEGRALNOŚCI LUB NIEPODLEGŁOŚCI GRECJI BYŁOBY UZNANE ZA AKCJĘ WROGĄ W. BRYTANII.

Podkomitet do spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego zajmuje się obecnie opracowaniem dokładniejszej formy, jaką ta gwarancja powinna posiadać. Poruszana jest kwestia

ROZSZERZENIA TEJ GWARANCJI TAKŻE NA TURCJĘ.

Ale poza gwarancją istnieją również zamiary pewnej akcji morskiej przez flotę brytyjską, operującą na morzu Śródziemnym.

Mówi się tu, że w odpowiedzi na gwarancje, udzielone Gracji,

rząd grecki zaprosiłby flotę brytyjską do obsadzenia pewnych punktów

celem skutecznego wykonywania tej gwarancji. Wymieniane są przede wszystkim trzy punkty, a mianowicie: **wyspa Korfu, port Navarino na półwyspie Morea, oraz wyspa Kreta.**

Pojawienie się floty brytyjskiej w tych trzech punktach byłoby również ostrzeżeniem przed koncentracją floty włoskiej na wyspach Dodekanezu.

W każdym razie

flota brytyjska na morzu Śródziemnym otrzymała już w dniu wczorajszym rozkaz zgromadzenia się

i przygotowania do ewentualnego udania się do wschodniej części morza Śródziemnego.

Pancernik „Malaya", który znajdował się wczoraj koło Mentony, udał się dziś w kierunku nieznanym. Pancernik „Warspire" i okręt flagowy naczelnego dowódcy floty śródziemnomorskiej admirała sir Dudley Pound, który wraz z okrętami eskortującymi zakotwiczony był koło San Remo, wezwały dziś swe załogi do powrotu na pokład i po południu odpłynęły. Pancernik „Barham" wraz z trzema dywizjonami kontrtorpedowców, znajdującymi się wzdłuż wybrzeży Riwiery włoskiej, również odpłynął. W bazie floty brytyjskiej na Malcie znajdują się obecnie: lotniskowiec „Gloricus", 6 krążowników, pierwsza i trzecia flotylla kontrtorpedowców, pierwsza flotylla łodzi podwodnych i okręty pomocnicze. Inne jednostki śródziemnomorskiej floty brytyjskiej rozrzucone były częściowo w Gibraltarze, a częściowo w portach korsykańskich. — Obecnie

CAŁA FLOTA BRYTYJSKA, ZNAJDUJĄCA SIĘ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM W SILE 5 PANCERNIKÓW, 6 KRĄŻOWNIKÓW, 1 LOTNISKOWCA, 60 KONTRTORPEDOWCÓW, 20 ŁODZI PODWODNYCH I 30 ŁODZI TORPEDOWYCH, ORAZ STAWIACZY MIN JEST SKONCENTROWANA

w jednym punkcie nieujawnionym, skąd częściowo skierowana ma być do wschodniej części morza Śródziemnego.

CO SIĘ TYCZY POROZUMIENIA WŁOSKO-BRYTYJSKIEGO,

to, jak informują ze źródeł miarodajnych, Chamberlain pragnąłby za wszelką cenę uniknąć wypowiadanie tego **porozumienia z racji aktu włoskiego wobec Albanii.** Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, otrzymał polecenie przedstawienia Mussoliniemu poglądów Chamberlaina w tj mierze. Charg d'affaires włoski w Londynie Crolla, udzielił już coprawda Halifaxowi uroczystego zapewnienia, że

rząd włoski nie zamierza wyzyskać okupacji Albanii dla jakiegokolwiek wrogiego posunięcia przeciwko Grecji, Jugosławii lub jakiegokolwiek innego państwa bałkańskiego,

ale zapewnienia Mussoliniego traktowane są w Londynie z pewnym niedowierzaniem, gdyż nie dawniej jak 4 i 5 kwietnia Włosi udzielili W. Brytanii zapewnienia, że nie mają zamiaru podejmować akcj zbrojnej przeciwko Albanii. Chamberlain byłby jednak skłonny do przyjęcia zapewnienia włoskiego, o ile rząd włoski dając dowód swej dobrej woli, natychmiast wycofa wojska włoskie z Hiszpanii, wypełniając w ten sposób postanowienia układu włosko-brytyjskiego. O ile Włosi zgodzą się wycofać w ciągu najbliższych kilku dni swoje wojska z Hiszpanii, to porozumienie włosko-brytyjskie będzie, mimo akcji włoskiej w Albanii, utrzymane. Gdyby jednak Włosi ofertę tę odrzucili, to

rozłam między Londynem a Rzymem zdaje się być nieunikniony,

tym bardziej, że rząd francuski zajmuje w tej sprawie stanowisko bardziej ostre. Ze strony Francji wywierany jest na W. Brytanię nacisk, aby w razie gdyby Włosi w określonym terminie wojsk z Hiszpanii nie wycofali, podjęta została wspólna demarche francusko-brytyjska w Burgos z zagrożeniem obsadzenia hiszpańskiego Maroka przez wojska francuskie i flotę brytyjską.

Włochy zagwarantują nienaruszalność Grecji

ATENY, 11. 4. (PAT). KORESPONDENT AGENCJI HAVASA ZAPOWIADA, IŻ PRASA JUTRZEJSZA OPUBLIKUJE W SWYCH JUTRZEJSZYCH WYDANIACH TREŚĆ NOTY WŁOSKIEJ, ZAWIERAJĄCEJ FARMALNĄ GWARANCJĘ NIENARUSZALNOŚCI TERYTORIUM GRECKIEGO.

Paryż, 11. 4. (PAT) Ożywiona działalność dyplomatyczna, jaka charakteryzowała obydwa dni świąteczne, dała w wyniku — jak notuje Agencja Havasa — pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Rząd włoski zapewnił zarówno Grecję jak i W. Brytanię, że zamierza respektować integralność terytorium Grecji, ograniczając ściśle zakres swej akcji w Albanii.

Wbrew pewnym pogłoskom, rząd brytyjski nie nosi się z zamiarem zajęcia wyspy Korfu.

Złóż grosz na F. O. N.

Iłłakowiczówna o polskiej emigracji i o społecznej funkcji literatury

Kazimiera Iłłakowiczówna należy do tych pisarzy, o których ostatnio najwięcej mówi się. Liczne jej odczyty zagranicą, oraz wiersze przemawiające do narodu polskiego, tak ze szpalt codziennej prasy jak z estrady, spopularyzowały szeroko jej imię. W związku z tym przedstawiciel Ajencji PIL zwrócił się do autorki „Słowika litewskiego“ z prośbą o wypowiedzenie słów kilku na aktualne tematy.

— Jak dowiedzieliśmy się, zwiedziła Pani szereg ośrodków polskiej emigracji. Jaki był cel tych Pani podróży?

— Istotnie w latach od 1932 do 1938 włącznie dość dużo przyszło mi jeździć po świecie z pogadankami na tematy polskie w językach obcych, na skutek zaproszeń, otrzymywanych od różnego rodzaju cudzoziemskich stowarzyszeń. Przy tej okazji polskie władze konsularne zawsze usiłowały ułatwić mi dojazd do Polaków osiadłych czasowo lub na stałe zagranicą. Czy to w Szwecji, czy Estonii, Rumunii czy na Węgrzech, w Bułgarii czy Anglii wszędzie znajdują się, tak trochę smętnie nazwane, „kolonie“ polskie, skupiska najróżnorodniejszych ludzi z Polski, wśród których przeważa jednak prosty lud roboczy, lud, którego nie opuszcza uczucie głębokiego przywiązania do Ojczyzny i bolesnej, nieukojonej tęsknoty za nią.

— Czy można wiedzieć, co było tematem odczytów Pani?

— Dla robotników polskich miałam po prostu recytacje własnych wierszy, t. j. mówiłam im swoje różne najprzystępniejsze wiersze treści patriotyczno-religijnej i o każdym z owych wierszy dodawałam parę słów o wypadku czy uczuciu, na zasadzie którego wiersz powstał. Bardzo dużo miałam również specjalnych recytacji dla dzieci robotniczych, gawęd o Polsce, o polskich dzieciach, o polskim życiu, przeplatanych króciutkimi wierszykami. Jeśli chodzi o tytuły odczytów dla dorosłych, to jeden np. miał tytuł „Świętość i Bohaterstwo“ i składał się w połowie z „historii o moskiewskim Męczeństwie ks. Budkiewicza“, a w połowie z wierszy o Marszałku Piłsudskim. Drugi nazywał się „Czy pamiętacie“? i zawierał w pierwszej części specjalnie wiersze, mogące przez wspomnienie różnych rocznic, świąt, obchodów wskrzesić w emigrantach pamięć o ziemi, którą opuścili, w drugiej wiersze o Marszałku. Były też wiersze inne.

— Jak polski emigrant reagował na te odczyty i poezje?

— **Reakcja robotników czy przemysłowych, czy rolnych, znajdujących się na emigracji, na wszystko, co polskie, o ile tylko poda się im to w sposób zrozumiały, jest niesłychanie żywa, bez względu na temat poruszony, tak żywa, że żal bierze, że każdy znajdujący się chwilowo w podróży zagranicznej Polak, nie znajdzie trochę czasu, żeby tym spragnionym opowiedzieć cośkolwiek ze swojej własnej wiedzy o Polsce, byleby to nie było żadną „akademią“, ale po prostu pogadanką, ale dobrze i żywo obrazującą życie w dalekiej Ojczyźnie. Takiego słuchania bez tchu, jakie się widzi w tych spragnionych Polski środowiskach w ogóle nigdzie doznać nie można.**

— Czy zadowolona jest Pani z rezultatów swej akcji?

— Trudno mi to właściwie nazwać „akcją“, za wielkie to bowiem słowo dla tak skromnych wypadów w ów wygnańczy świat — jak moje, z wierszami. Faktem jest, że ludzie prości mają do poezji, do sztuki w ogóle — zawsze o ile temat jest dla nich przystępny — stosunek „prawdziwy“, że nie ma u nich tego inteligenckiego „zadziwienia“ wobec wiersza, które tak bezapelacyjnie dzieli poetę od nie poetów wśród klas tak zwanych „wyższych“. Prosty człowiek przywykł do obcowania z wierszem w modlitwie i w śpiewie, uważa on za rzecz zupełnie naturalną, że ktoś pisze wiersze, chętnie bardzo stara się wiersze zapamiętać i bardzo łatwo nimi się wzrusza.

— Jakie są trwałe wyniki tych Pani odczytów i podróży?

— **„Z takim to jeszcze nikt u nas nie był“, mówili z rozczuleniem górnicy polscy w Lupeni-Huneadoara, w zachodnich górach Siedmiogrodu. „Takiego to my jeszcze wcale nie znali“, powiadali polscy krawcy w Manchesterze, sami doskonali propagandziści, produkujący tańce i piosenki polskie w miejscowym radio, mimo, że młodzież już słabo po polsku umie. „Przyślijcie nam Pani tego Marcinka (Morcinka), prosili górnicy z Heerlen w Holandii, dostatnio odziane i mieszkające chłopiska, „on się nam spodobał. Niech nam też poczyta“.** I nie zapomnę zapamiętałego płaczu na sali restauracji, gdzieś w samym środku Rugii, gdzie robotnicy rolni z niemieckich majątków przy prymitywnych zapewne moich wierszach, z dziedziny sztuki raczej stosowanej niż czystej, nagle przypomnieli sobie — w dobrobycie, ale też i w obcym rygorze przebywający — o ciepłym, bezładnym, trochę nieprzytomnym, ale jakżeż bezprzykładnie pełnym uroku polskim życiu „u siebie“.

— Co sądzi Pani o stosunku literatury stosowanej do t. zw. „czystej sztuki“?

— Myślę, że czysta sztuka, jest, poza czystą modlitwą, najpiękniejszą i najpożyteczniejszą rzeczą na świecie, nalepiej bowiem wyraża to, co człowieczeństwo ma w sobie najlepszego. Jednak, jeśli chodzi o jej doraźny pożytek, a ten nieraz jest najkonieczniejszym celem dla całego społeczeństwa, nietylko dla artystów, to zwykle bywa on nieuchwytny, nie dający się łatwo i natychmiast „skonsumować“. Poezja „doraźna“, aktualna mimo że, szczerze mówiąc, najczęściej jest nic nie warta, artystycznie, często jest konieczna, prawie zawsze potrzebna. Najdziwniejsze — to to, że zamiast minąć, nieraz te nic nie warte twory trwają i spełniają swoją funkcję społeczną, ba — narodową po prostu przez wieki i to nie dla swojej piękności, ale dlatego że odpowiedziały jakiejś gwałtownej potrzebie narodu. Różne hymny narodowe, oraz pieśni powstańcze i rewolucyjne o tem świadczą. Choć przestarzałe, pozostały w jakiś tajemniczy sposób wiecznie żywe... Ideałem oczywiście, byłoby, żeby te doraźne, aktualne wiersze były jednocześnie skończenie piękne, trzeba jednak przyznać, że się to dziwnie rzadko zdarza.

— **Jak Pani wiąże te swoje opinie z momentem teraźniejszym?**

— **Uważam, że moment dzisiejszy znowu zakwitnie mnóstwem poezji aktualnych, w których wyżyje się napięcie ducha narodu, jego wiary, nadziei i — odwagi. Żadna dziedzina sztuki z pewnością nie uchowa się przed współudziałem w tych zawodach, napewno szlachetnych i napewno potrzebnych, aczkolwiek mających mało wspólnego ze sztuką czystą. Apel ludzi prostych do artystów jest w tych wypadkach tak silny, że mu się oprzeć nie można... Jedną z najcięższych prac, jakie przyszło mi wykonać, już nie tylko aktualnie, ale wprost na obstalunek, była pieśń o karabinach, wykonana na żądanie robotników jednej z naszych rządowych fabryk broni. Miałam — tak brzmiał obstalunek — dorobić do jednego z polonezów Szopena słowa, w których miało się zawierać ofiarowanie przez robotników wojsku stu karabinów, przy czym miała ta pieśń być do chóralnego śpiewu i winna była być w niej mowa o Marszałku Piłsudskim i o Marszałku Śmigłym. Kiedy z zakłopotaniem próbowałam wytłumaczyć inżynierowi, że nigdy w życiu nie potrafię zrobić czegoś podobnego, odpowiedział mi, że robotnicy wyrazili życzenie, żebym to właśnie ja napisała tę rzecz i że w żaden sposób się im nie wytłomaczy, że tego nie potrafię. No i oczywiście wiersz powstał, a „uzgadnianie“ go najpierw z odnośnym departamentem M. S. Wojsk., a potem z samym kapelmistrzem, dostarczyło mi całego szeregu niezapomnianych wrażeń i zabawnych i irytujących i — nieskończenie wzruszających, jak każda praca zbiorowa. Niestety, wiersz ten nie da się jako dzieło sztuki niczym uzasadnić, ani obronić — kończy z uśmiechem poetka współczesnej rzeczywistości polskiej. (PIL.)**

ZE SPORTU

SKŁAD POLSKI NA MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

Na obozie bokserskim w Poznaniu odbyły się dwie walki eliminacyjne przed mistrzostwami Europy w Dublinie. W pierwszym meczu Jasiński pokonał sprowadzonego specjalnie do Poznania Rotholca na punkty. W drugim spotkaniu Sobkowiak zwyciężył Koziołka. Wobec tego na mistrzostwa bokserskie Europy w Dublinie wyjeżdżają definitywnie: Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.

WARTA REMISUJE Z HCP.

W ostatnim meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, który zresztą nie miał wpływu na kolejność tegorocznej tabeli rozgrywek, Warta zremisowała z HCP. 8:8.

NOWY SUKCES BAWOROWSKIEGO

W poniedziałek odbyły się w Nicei finały międzynarodowego turnieju tenisowego. Duży sukces odniósł Baworowski, zajmując pierwsze miejsce i wygrywając w ten sposób trzeci z kolei turniej na Rivierze. W finale Baworowski pokonał Francuza Gentiena 4:6, 6:3, 6:3, 8:6.

Tydzień filmowy

ŚWIĄTECZNE PREMIERY

Swojego rodzaju sensacją jest dla Lwowa film „Włóczęgi“ (PALACE), ze Szczepkiem i Tońkiem. Popularność tych artystów sprawia, że film jest z góry skazany na powodzenie, cokolwiekby się o nim mówiło.

Tematycznie „Włóczęgi“ nie wiele odbiegają od pierwszego filmu Szczepka i Tońka, którzy tak tu jak tam występują w roli obrońców maluczkich i bezbronnych. Wynika to po części ze stylu artystów, takiego, jakie stworzyli w dialogach radiowych i w którym dali się poznać radiosłuchaczom całej Polski. Jeżeli już więc scenariusz poszedł w tym kierunku, należałoby pokazać Szczepka i Tońka na tle optycznie stylowym, wyrzeźbić te postacie z charakterystycznego im środowiska.

Historyjka o niedobrej babce, która nie chce znać wnuczki, dlatego że jest córką „komediantki“. — śpiewaczki operowej, nie odznacza się inwencją i nie może przydać atrakcyjności filmowi Szczepka i Tońka. Szablonem również jest wytworny pensjonat dla panienek z dobrego domu, ze sztywną przełożoną i wszystko mogącym odźwiernym.

Ale kardynalnym „felerem“ filmu jest brak choćby jednego autentycznego zdjęcia ze Lwowa! Dlaczego, skoro akcja początkowo rozgrywa się we Lwowie, widzimy raz tylko i to t e k t u r o w ą wieżę Katedry, poza tym jednego obrazka, nic coby ten Lwów przypominało! Czyżby Lwów był mniej fotogeniczny niż Warszawa? Albo czy to tak daleko z Warszawy do Lwowa? Szkoda, że pan Waszyński jest widać tego zdania.

Szczepko i Tońko są obydwaj sobą, grają swobodnie i dają kilka obrazków kapitalnych, na przykład scena, w której udają „radio“. Stępniówna zadebiutowała nieźle w roli zagłodzonego dziewczątka, Wysocka robi co może, żeby wyglądać na babkę-Heroda, Grossówna szczebiocze po swojemu, Sielański jest godnym kompanem Szczepka i Tońka.

I drugi film produkcji polskiej — **Doktor Murek** (KOPERNIK). Zmontowano go z powieści Dołęgi Mostowicza, tego dostawcy en gros naszej rodzimej wytwórczości.

Doktor Murek jest zacnym i zdolnym współpracownikiem przedsiębiorstwa, niewiadomo jakiego, tylko wiadomo, że prosperującego z jakichś mętnych interesów i podejrzanych machlojek. Jakiś typ, niewiadomo co zacz, ale również mętny, „wygryza“ dra Murka z posady, gdyż przeszkadza mu jego uczciwość. Dr Murek stacza się na dno nędzy, skąd jeden krok do występku i zbrodni. Wszystkie karygodne czyny bohater popełnia tak jakoś gładko i jakby mimochodem, że on sam zdaje sobie z nich sprawę i odczuwa wyrzuty sumienia dopiero gdy dochodzi do trupów. Poza tym jest ciągle szlachetny i prześladowany. Prześladowany głównie przez kobiety, które go albo wyzyskują, albo zanadto kochają. Należy niestety oczekiwać dalszego ciągu „Dra Murka“, bohater bowiem finguje samobójstwo, zapewne w tym celu, by „zacząć nowe życie“.

W roli głównej wystąpił Brodniewicz, mimo wszystko lepszy tu, niż w „Ordynacie Michorowskim“. Prócz niego cała plejada gwiazd: Ina Benita, Andrzejewska, dawno niewidziana, doskonała Nora Ney, Lidia Wysocka i „nowa twarz“ wcale udana — Janina Wilczówna. „Doktor Murek“ będzie się podobał tym wszystkim, którym się podobał „Znachor“.

Kto chce sobie przypomnieć jeden z niewielu naprawdę dobrych filmów polskich, powinien oglądnąć jeszcze raz „M ł o d y L a s“, wyświetlany obecnie w kinie RIALTO.

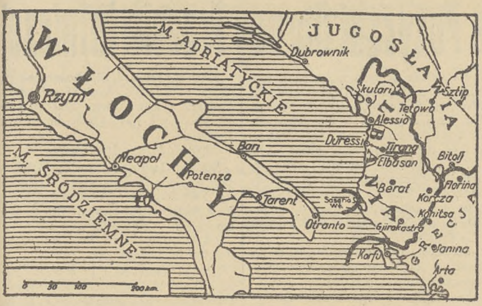
W s t a ń i w a l c z (APOLLO) to jeszcze jeden film o konflikcie Północy i Południa w dziejach Stanów Zjednoczonych i o t. zw. „silnych ludziach“, rozstrzygających pięścią wszelkie problemy życiowe. Jest tu i tło obyczajowe i ideologia i miłość, wszystko zmontowane wytrawną ręką reżysera Van Dyka II.

Wallace Beery i Robert Taylor pojedynkują się na śmierć i życie, ale typowo po amerykańsku, więc na pięści i kopniaki, z której to walki wychodzą posiniaczeni i poturbowani, ale już „good friends“. Ukochaną Taylora jest milutka Florence Rice.

Najlepsze momenty wydobył reżyser z komicznego wyścigu dyliżansu z

Trzy uzasadnienia okupacji Albanii

Francuzi piszą o planowej akcji niemiecko-włoskiej w kierunku Morza Egejskiego — Niemcy mówią, że okupacja włoska jest odpowiedzią na pakt polsko-brytyjski — Według Włochów wszystkiemu winien... król Zogu



Podajemy trzy charakterystyczne głosy prasy zagranicznej, omawiające przyczyny okupacji Albanii przez Włochów.

Niesprowokowana agresja — pisze „Temps" — w stosunku do małego kraju zaprzyjaźnionego, któremu Włochy obiecały w 1927 roku pomoc i opiekę, wysadzenie na ląd albański wielkiej armii, bombardowanie miast w Wielki Piątek, dzień skupienia dla całego świata chrześcijańskiego — oto fakty, które historia prawdopodobnie surowo osądzi.

Rzym przejmuje tym samym ze wszystkimi ich konsekwencjami metody i procedury Berlina,

z tą okolicznością obciążającą, że stosuje je względem małego i słabego narodu, ale głęboko przywiązanego do idei niepodległości. Trudno pojąć, że potęga faszystowska zdecydowała się na krok, który bynajmniej nie powiększy jej moralnie w opinii powszechnej, czemu zresztą dały już wyraz wszystkie narody cywilizowane. Jeżeli Włochy również zaadoptują politykę faktów dokonanych, jakże mogą oczekiwać, by w przyszłości przywiązywano wagę do wszelkich układów, zawieranych z państwami totalistycznymi?

Italia realizuje metodycznie, etap za etapem, plan, drobiazgowo opracowany i uzgodniony z Rzeszą.

Okupacja Albanii jest prawdopodobnie pierwszym krokiem do zajęcia pozycji na Bałkanach, z punktu widzenia polityki szerokiej ekspansji ku Salonikom i morzu Egeiskiemu.

Akcja Włoch postępowałaby w tym wypadku ręka w rękę z akcją Niemiec, dążących przez sparaliżowanie Jugosławii do urzeczywistnienia swojego „Drang nach Osten" kosztem izolowanej Rumunii.

Kontakty między Białogrodem, Bukaresztem, Atenami i Ankarą są w toku i dopiero gdy ustali się stanowisko Ententy Bałkańskiej, można będzie zdać sobie sprawę z konsekwencji, jakie za sobą pociągnie agresja włoska w stosunku do Albanii.

ZADOWOLENIE W NIEMCZECH

Italia — pisze „Frankfurter Zeitung" — uczciwie zasłużyła sobie w obliczu Europy i w obliczu historii na panowanie nad Albanią. Zasłużyła, z racji tego wszystkiego, co dla tego kraju uczyniła. Nie trzeba też podkreślać, jak ważnym było dla życiowych interesów Włoch zajęcie tego kraju.

Za jednym pociągnięciem wzrosła potęga imperium włoskiego w znacznie większym stopniu niż tego dokonał podbój Abisynii.

Od zeszłego piątku stał się Adriatyk istotnie morzem włoskim. Równocześnie uzyskały Włochy w zachodnich Bałkanach pozycję dominującą.

W zaprzyjaźnionych Niemczech zapanował z tego powodu nastrój żywego zadowolenia.

Jeszcze nie wysechł atrament na aktach, realizujących politykę okrążenia przy Downing Street, kiedy dokonał się akt wylądowania wojsk włoskich w Durazzo.

Tego samego dnia, w kórym pułkownik Beck wyraził w Londynie swoją zgodę, w Insbrucku spotkali się dwaj generałowie: włoski i niemiecki. W dwa dni później wojska włoskie wylądowały na półwyspie, tam, gdzie miał się zawiązać następny węzeł „sieci".

JAK WŁOSI UZASADNIAJĄ „FAKT DOKONANY?"

Okupację Albanii uzasadnia prasa włoska aprobacją wszystkich patriotów albańskich i wszystkch zdrowo myślących partii politycznych, niezadowolonych ze złych rządów króla i jego doradców.

Król rządził — pisze „Popolo di Roma" — jak tyran feodalny; chciwy na pieniądze, myśląc tylko o zaspokojeniu swoich zachcianek, nie rozróżniał prywatnej szkatuły od kasy państwowej. Z tej przyczyny lud albański nie korzystał z finansowej pomocy włoskiej, stąd wynikło powszechne niezadowolenie.

W ostatnich dniach król zażądał od rządu nowych sum, jak również wysłania wojsk do różnych punktów strategicznych. Rząd włoski zrozumiał, że król planuje zamach na granice jugosłowiańską, w kierunku Kossowo (w tej okolicy żyje około 400.000 Albańczyków)

mając na celu zamącenie stosunków i współpracy pomiędzy Italią a Jugosławią.

Odmowa włoska wywołała represje króla i jego zwolenników w stosunku do obywateli włoskich, zamieszkałych w Albanii i do tych członków rządu, którzy pragnęli współpracować z Italią. Rząd włoski usiłował przypomnieć królowi jego obowiązki, ale napróżno. W tych okolicznościach Italia powzięła decyzję okupacji kraju.

Okupacja Albanii jest pierwszą zdobyczą terytorialną od czasu podboju Abisynii.

Do niedawna „oś" przynosiła korzyści jedynie Niemcom. Opinia publiczna cierpiała z tego powodu.

Dziś jest to sukces Italii i każdy Włoch jest zadowolony. Pozycja Rzymu wzmocniła się nie tylko na Adriatyku, ale na całym morzu Śródziemnym.

Przegląd prasy

Trzeba wyciągnąć wnioski — Do was, panowie pacyfiści

TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

„Gazeta Polska" pisze:

„W ostatnich czasach mówi się dużo na temat zjednoczenia narodowego. Mówi się o tym, że zjednoczenie takie już nastąpiło, że cały naród zjednoczył się już około Armii i jej Wodza. Czy tak jest istotnie? Zdaniem naszym tak jeszcze nie jest. Samo bowiem zawieszenie walk partyjnych nie oznacza jeszcze zjednoczenia, nie stanowi o koordynacji wysiłków. Wskazówki Wodza Naczelnego w sprawie konieczności zorganizowania w Polsce jednolicie kierowanej woli były — zdaniem naszym — wyraźne. Wskazówkom tym pozostajemy wierni. Wierzymy, iż olbrzymia większość narodu polskiego wskazówki te rozumie i podziela. A jeśli przywódcy poszczególnych ugrupowań deklamujący o dokonywującym się zjednoczeniu nie chcą się zdobyć na wyciągnięcie wniosków ze wskazań Wodza Naczelnego, niech się nie dziwią, że metod ich postępowania nie przestajemy demaskować".

DO WAS, PANOWIE PACYFIŚCI

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Polska Zbrojna" następujący artykuł:

„Rozgrywające się na naszych oczach wypadki, kiedy z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę zmieniała się mapa Europy wskutek jakichś tektonicznych pęknięć i przesunięć, wprawiły naszych pacyfistycznych pięknoduchów w zdumienie i osłupienie. Zobaczyli nagle, że ich mrzonki o sielankowym współżyciu narodów okazały się fikcją i runęły nagle, niczym spróchniały pień osiki, której się zdawało, że żyje w gęstwinie niewzruszonych dębów, gdy w rzeczywistości było to jedynie marne i wiotkie podszycie.

Nie wiedzieli, biedacy, że ów pozorny las był lichą maską, za którą jedni — syci — pragnęli w spokoju spożywać nagromadzone podczas sprzyjającej koniunktury dobra, inni zaś — głodni — szerzyć swoje szaleńcze idee lub gotować się do drapieżnego zdobywczego skoku.

Drepczą więc resztki naszych pacyfistów bezradnie w miejscu, głos i dech im w cherlackich piersiach zaparło. Stoją jeszcze, drżący i bladzi, a tylko nogi im się prężą nerwowo w gotowości — do ucieczki, byle gdzie, na oślep.

Jeśli dzisiaj tak łagodnie się tu rozprawiamy z krajowymi nosicielami pacyfistycznych obcych zarazków, dzieje się to z dwóch głównie powodów. Oto chcemy, pomimo wielu rozczarowań i zawodów, jeszcze raz wierzyć, że działali w nieświadomości — a powtóre, że może my sami nie jesteśmy tutaj bez winy, bo niezbyt stanowczo rozprawialiśmy się z nimi wtedy, gdy nam wręcz doradzali trzaskać broń o bruk uliczny, a nasze pokrwawione w zwycięskich bojach sztandary składać w rupieciarniach.

Dzisiaj już chyba każdy z nich widzi, że mieliśmy słuszność my, rzekomi militaryści i imperialiści, wierzący, że istotą życia, zgodnie z podstawowymi prawami natury, jest nieubłagana walka i prężna dynamika, a nie mieszczuchowski, zgniły sybarytyzm i beztroskie oddawanie się ogłupiającym zabawom w czystą (?) sztukę, polegającą pozornie na puszczaniu niewinnych baniek mydlanych, a w rzeczywistości kryjącą wsobie wszelką rozkładową i gnilną zarazę.

Ładnie by dzisiaj wyglądali ci panowie, a z nimi i my, gdybyśmy byli poszli za ich radą, lub gdybyśmy byli, zniechęceni, machnęli ręką i poniechali naszej ciężkiej codziennej pracy, od której nam aż kości trzeszczały z wysiłku.

Ale myśmy wierzyli w słuszność naszej sprawy i w twardą a zdrową szkołę, z której rok rocznie wychodzą setki tysięcy młodych obywateli. Wojsko było, jest i będzie dla nich uniwersytetem, w którym wykształcili — jak w żadnej innej szkole — nieugięte charaktery i jak kryształ czysty patriotyzm.

Kto przeszedł przez nasze twarde szeregi, nigdy na nas nie rzucał kamieniem. Chyba jedynie ci, co już z gruntu zepsuci do nas trafili i celowo udając matołów, przed czasem się od całkowitego spełnienia obywatelskiego obowiązku wykpili.

Ale tych na palcach jednej ręki da się policzyć.

Za nami stanął dzisiaj cały naród i my z nim, jak zawsze, nierozerwalną całość stanowimy. Dlatego zwyciężymy.

Dla was zaś panowie nadszedł czas, abyście uznali wasz błąd i tego błędu się wyrzekli, tym samym choć w części naprawiając szkody, których byliście przyczyną. Bo szkody były, chociaż rdzeń narodu, najszersze masy, pozostały nietknięte. Są nazbyt zdrowe.

Milczenie wasze mogłoby być źle zrozumiane, a wykręcanie się sianem jest i nie na czasie i nie na miejscu. Dzisiaj wszelkie sprawy muszą być stawiane jasno i niedwuznacznie — słowem — po męsku. Tylko męska postawa rozgrzesza i ujmuje. Tchórzostwo zawsze jest hańbą".

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

pierwszymi „samowarkami" kolei żelaznej. Gdy pociąg z powodu pochyłości zaczyna się toczyć w odwrotnym kierunku, pasażerowie muszą wysiadać i pomagać lokomotywie. Kapitalna jest scena, w której uparty byczek nie chce ani rusz ustąpić drogi nowomontowanej maszynie.

„Chwila Pokusy" (EMPIRE) może się poszczycić znacznymi atutami. Wyreżyserował ten film Frank Borzage, grają cztery gwiazdy pierwszorzędnej wielkości: Joan Crawford, Margaret Sullavan, Robert Young i Melvyn Douglas. Do tego kilka dowcipnych powiedzeń, parę ładnych plenerów i już film gotów. Bo tu właściwie nic się nie dzieje, prócz tego co się dzieje w sercach czworga bohaterów, a o czym się dowiadujemy z dyskretnej mimiki aktorów, przyjemnych uśmiechów Margaret Sullavan, kilku tanecznych kroków Joan Crawford i dystyngowanych odruchów amerykańskich gentlemenów.

Wszystko to razem składa się na całość, może nie tak głęboką, jak nam sugerują wykonawcy, ale całość ładną do patrzenia i miłą do słuchania.

Osma.

DZIEŃ

12 kwietnia
Środa
Juliusza
Jutro: Justyna

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Maskarada".
Czwartek, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Piątek, 7.30 wiecz. „Obrona Ksantypy" — premiera.
Sobota, 7.30 wiecz. „Obrona Ksantypy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 7.30 wiecz. „Awantura jednej nocy".
Czwartek, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.
Piątek, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.
Sobota, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.

KINOTEATRY:

ADRIA: Halka.
APOLLO: Wstań i walcz.
ATLANTIC: Prawo profesora Lindsaya.
BAJKA: Jaśnie pan szofer.
BAŁTYK: Więzienia bez krat.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Nanon.
EMPIRE: Chwila pokusy.
EUROPA: Gunga Din.
GLORIA: Marco, Polo oraz Flip i Flap.
GRAŻYNA: Kłamstwo Krystyny.
KOPERNIK: Dr Murek.
MARYSIEŃKA: List do matki
METRO: Fortancerki, oraz 24 godzin miłości.
MIRAŻ: Florian.
MUZA: Maria Antonina.
PALACE: „Włóczęgi".
PAX: Przygody Tomka Sawyera.
RAJ: Młody hrabia.
RIALTO: Młody las.
ROXY: Granica.
STYLOWY: Alarm i rewia.
ŚWIATOWID: Zaginiona dżungla, oraz Promienie 20 wieku.
ŚWIT: Królowa Przedmieścia.
TON: Astrolog, oraz Słowiczek.
UCIECHA: Przeklęty skarb, oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Sevilla, Grenada, Kadys.

TEATR

— „MASKARADA". Dziś o 7.30 wiecz. w Teatrze W. sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada" w reżyserii E. Wiercińskiego. W rolach głównych pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, I. Brenoczy, G. Oranowska, T. Suchecka, M. Szpakiewicz, R. Hierowski, J. Leliwa, J. Machalski, W. Nieprzewski, J. Staszewski, T. Surowa i Wł. Staszewski. Ceny miejsc zniżone.

— OSTATNI WYSTĘP ST. ENGELÓWNY I M. CYBULSKIEGO. Dzisiaj 12 bm. w Teatrze Rozm. ostatni dzień gościnnych występów St. Engelówny i M. Cybulskiego w sztuce J. Bachwicza „Awantura jednej nocy". Ceny miejsc normalne. Abonamenty ważne.

— OPERETKA „DZIDZI", grana będzie w Teatrze Rozmaitości w czwartek 13, w piątek 14 i w sobotę 15 bm. o 7.30 wiecz. — Obsadę ról czołowych tworzą pp.: J. Rawicz Jasińska, S. Tarasiewicz, F. Kuligowski, N. Szczawiński, St. Tarnawski i Wł. Karwicz. Balet układu baletmistrza E. Paplińskiego (tańce solowe w wykonaniu pp.: M. Kołpinówny i E. Paplińskiego). Dyryguje J. Mund. — Reżyseria F. Kuligowskiego. — Ceny miejsc normalne.

Jesteśmy silni, zwarci, gotowi

Dalsze subskrypcje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Na ręce Komisarza Wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wpłynęły następujące zawiadomienia i dary na FON:

Berezmejer kierownik mleczarni i kurs mleczarski 67 zł., Studium lotnicze na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej i Funduszu depozytowego Laboratorium Aerodynamicznego i Instytutu Techniki Szybownictwa zł. 200, na dozbrojenie lotnicze armii, a Instytut Techniki Szybownictwa i motoszybownictwa z tego samego funduszu na dozbrojenie lotnicze armii. M. P. zł. 30, Koło Lwowskie Stowarz. Referendarzy Prok. General. R. P. zł. 500, Dyrekcja Cel. i Urząd Celny zł. 407, Zarz. T-wa Niższ. Funkcjon. Sądowych Apel. zł. 300, XIII. Państw. Liceum i Gimn. im. Król. Jadwigi, klasa 2 A (licealna) zł. 100, klasa B (licealna) zł. 40, klasa 2 C (licealna) zł. 8, Spółdzielnia XIII. Liceum i Gimnazjum Król Jadwigi zł. 200, Koło Sportowe XIII. Lic. i Gimnazjum Król. Jadwigi zł. 50, klasa 3 C Lic. i Gimn. Państw. XII. im. Król. Jadwigi zł. 5, Tow. Wzajemnej Pomocy Prac. Adm. Politechniki Lwowskiej zł. 1000, Koło Lwow. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. we Lwowie zł. 500, L. Zawadzka zł. 100, Uczennice Gimn. i Liceum SS. De Notre Dame z oszczędności i składek gmin klasowych zł. 100, L. K. S. „Pogoń" zł. 100, Zw. Urzędn. MZE zł. 100, Gimn. i Liceum XI. zamiast wieńca na trumnę śp. prof. Erazma Łańcuckiego zł. 217.54, Uczniowie klasy III. Szkoły Ćwiczeń I. Państw. Lic. Pedagogicznego w Stanisławowie zł. 47.60, Rainczak M. zł. 3, H. Zalewska zł. 100, J. Carewicz emeryt zł. 9, W. Nowakowski emeryt, 1 złota obrączka, Uczniowie klasy III. Szkoły Ćwiczeń I. Państw. Liceum Pedagogicznego w Stanisławowie 5 srebrnych monet, lekarz Z. Kremer 1 złoty zegarek i 33 srebrnych monet.

Zrzeszenie urzędników Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie zadeklarowało 25.000 zł.

Po zł. 50.000 Jonasz Sprecher, który dotychczas subskrybował łącznie 100 tysięcy zł., oprócz daru złożonego na F. O. N. w kwocie 15.000 zł.

Po zł. 22.940 Zarząd i Pracownicy F-my Polski Eksport Naftowy.

20.000 zł. Stanisław i Anna Niezabitowscy.

18.500 zł. Wydawnictwo Zakładu Naukowego im. Ossolińskich w tym Zakład 5.000 zł., a pracownicy wydawnictwa Drukarni i introligatorni 13 tysięcy 100 zł.

15.000 zł. Fabryka Tutek „Aida" — firma i pracownicy.

10.000 zł. Związek Profesorów Szkół Akademickich, Wilhelm Sprecher, Lipa Schutzmann, niezależnie od wpłaty na F. O. N. w kwocie 5.000 zł., Dom Bankowy Jakub Ulam.

8.000 zł. F-ma J. A. Baczewski.

5.000 zł. Edward Goldmann, Książę Paweł Fryderyk Sapieha z Siedlisk, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności we Lwowie.

4.000 zł. Mieczysław Staszewski.

3.000 zł. Ludwik Horoch, Małopolskie Zakłady Melioracyjne i Techniczne, Stowarzyszenie Asystentów U. J. K. i Akadem. Medycyny Weterynaryjnej.

2.400 zł. Dyrekcja i Pracownicy Syndykatu zbożowego.

2.240 zł. Dyrekcja i Pracownicy Małopolskich Zakładów Melioracyjnych i Technicznych, a ponadto na F. O. N. gotówką 460 zł. oraz w papierach wartościowych 50 zł.

2.200 zł. Pracownicy Domu Bankowego O. i J. Grüss.

2.000 zł. Dr Karol Krzeczunowicz, J. Neuberger i Ska, Prombank.

1.600 zł. Matylda z Sapiehów Osterwina — Siedliska.

1.500 zł. Dawid Tajer.

1.100 zł. Dyrekcja i pracownicy Ski Powiern. usług „Wschodzwes" Eksport jaj.

1.000 zł. Spółka Powierniczo usługowa „Wschodzwes", Mansberg Uszer Złoczów, Mansberg Juliusz Złoczów, Centromydło, H. Lewicka i Ska, Rudolf i Emilian Mokrzyccy, Hurtownia Towarów Aptecznych OZON, Kurzrock Józef, Weintraubowa Zofia, Pracownicy Lwowskiego Związku Hodowców Bydła, O. T. Winklera Syn, Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników Pocztowych, Towarzystwo Kredytowe i Budowlane urzędników i nauczycieli szkół wyższych i średnich, B. Rosenblüth, dr Witold Wiesenberg, dr Stanisław i Anna Ruff, F-ma Hoffherr Clayton, Bratel i De-Cet, Leon Scherzer, Jan Stromenger, Związek Obrońców Lwowa.

860 zł. Pracownicy Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich Składu Fabrycznego we Lwowie.

700 zł. Ignacy Kuzmer, Jonas Salamander.

640 zł. Personel Firmy Jan Stromenger.

600 zł. „Lesprit" dr W. Aisenberg, Mgr Adam Łazowski, Bracia Starzewscy, Dr Karol Atlas, Dr Henryk Atlas, Dr Samuel Lehm, Maurycy Gerner, Zygmunt i Klara Sas oraz Salomea Vogelfänger.

Lwów zatrudni wkrótce 2.500 bezrobotnych

Dyrektor woj. biura Funduszu Pracy przyjął wczoraj delegację bezrobotnych, którym oświadczył, że do końca tego tygodnia we Lwowie zostanie zatrudnionych 2.500 bezrobotnych. Teraz już na plantacjach i przy robotach drogowo-kanalizacyjnych pracuje 600 ludzi.

Pierwszeństwo w przyjęciach do pracy mają robotnicy żonaci z większymi rodzinami, następnie żonaci z mniejszymi rodzinami i wreszcie kawalerowie.

Przy realizacji wszystkich projektowanych robót ma być zatrudnionych tylu bezrobotnych, ilu pracowało w roku ubiegłym.

— „OBRONA KSANTYPY" W TEATRZE WIELKIM. W piątek 14 bm. w Teatrze Wielkim premiera komedii Morstina — „Obrona Ksantypy" w reżyserii E. Wiercińskiego. W rolach głównych pp.: T. Suchecka (Ksantypa), G. Oranowska, H. Dworzyńska, Witold Klecki (Sokrates), R. Hierowski, M. Węgrzyn, Wł. Staszewski, W. Nieprzewski, J Staszewski, Wł. Ratscka i K. Lewicki. — Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego.

RÓŻNE

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. We środę, 12 bm. o godz. 19.30 po raz ostatni zostanie powtórzony film pt.: „Bezkrwawe łowy" Włodz. Puchalskiego, z objaśnieniami. Frapujące sceny z wielkich łowów na grubą zwierzynę. Najciekawsze momenty z godów, lęgów i życia naszej fauny. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6. Nabywcy biletów w przedsprzedaży otrzymują bezpłatnie fotografie świąteczne.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 8 do 14 kwietnia br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera. Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulicsa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77, — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Cykl odczytów Tow. Pomocy Polonii zagranicznej

Odczyty w okresie od 15 bm. do 15 VI. poświęcone będą następującym sprawom: Zagadnienie narodowościowe w Europie powojennej. Linie rozwojowe polskiej polityki zagranicznej. Stałe momenty polityczne w polskiej polityce zagran. Spis ludności w Niemczech. Polska polityka kolonialna. Zagadnienie emigracji w Polsce na tle narodowościowym. Możliwości współpracy gosp. kraju z Polonią. O młodości szczepowej narodu polskiego. Twórczy idealizm polski. Zagadnienie społeczeństwa polskiego we Francji. Rola i znaczenie Polaków w Ameryce Połudn. Rola i znaczenie Polaków w Ameryce Półn. Rola i znaczenie Polonii Zagran. Cele zjazdów i wycieczek Polaków z zagranicy do kraju. Rzut oka na rolę Polski w dziejach cywilizacji świata.

Odczyty w ogólnej liczbie 100 odbędą się po kilka we wszystkich miastach wojewódzkich i po jednym w 80 większych miastach powiatowych.

Pożar pod Lwowem

(a) Skutkiem porzucenia niedopałka papierosa wybuchł onegdaj wieczorem pożar w zabudowaniach Michała Puchalskiego w Czyżykowie, pod Lwowem. Pastwą płomieni padł dach stodoły i szopy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Napad dwu pijanych osobników na strażnicę kolejową

(a) W dniu wczorajszym późnym wieczorem, dwaj pijani osobnicy, Tymotej Klepów, liczący 26 lat, zamieszkały w Lesienicach i drugi jakiś osobnik z nazwiska nieznany, wyłamali furtkę w ogrodzeniu strażnicy kolejowej na 8 km. obok traktu gliniańskiego, a gdy na ich pukanie strażnik kolejowy, Jakub Szeremeta otworzył drzwi werandy, jeden z napastników zadał Szeremecie ranę kłutą w okolicy lewego ucha. Rannego strażnika przywieziono do szpitala powszechnego, obu napastników aresztowano. Towarzysz Klepowa był tak pijany, że nie miał nawet podać swego nazwiska.

Krwawe zajścia poświąteczne

(a) W drugim dniu świątecznym notowano jakby w uzupełnieniu rozlicznych krwawych wypadków w okresie minionych świąt dwa odpowiadające im treścią zajścia.

I tak w poniedziałek wieczorem do mieszkania Bazylego Zająca, czeladnika kominiarskiego (ul. Ruska 4) przybyła separowana jego żona Karolina w towarzystwie swej matki Franciszki Mazurowej, aby odwiedzić pozostającego u ojca syna 10-letniego Mieczysława. Gdy obie przybyły do mieszkania Zająca, ten wyrzucił je za drzwi a następnie na korytarzu zadał nożem swej żonie ciężką ranę w rękę a Mazurową zranił powyżej pachwiny. Obie ranne kobiety Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. Nożowcem spod ko miniarskiego znaku zajęła się policja.

Drugi krwawy wypadek wydarzył się również wieczorem, na ul. Pełtewnej, gdzie trzej uczestnicy wspólnej alkoholowej libacji, Władysław Prokop (ul. Bernsteina 18), Karol Jarzynicki (ul. św. Kingi 12) i Franciszek Cygan wszczęli rozgłośną awanturę i zaatakowali się wzajemnie nożami. Najgorzej wyszedł z tej krwawej rozprawy Cygan, który raniony został nożem w okolicę lewego oka oraz dwukrotnie w plecy i przewieziony został do szpitala powszechnego. Obu jego towarzyszy-nożowców aresztowano.

Święcone u inwalidów

W Wielką Sobotę w południe w Domu Inwalidów, odbyła się uroczystość „święconego" urządzona dla inwalidów wojennych. — Poświęcenia „święconego" dokonał ks. prof. Tomaszewski. Na uroczystość przybyli wicewojewoda dr Małaszyński, radca Gajewski, radca Ostrowski, dr Gergowicz, por. Kłak. Po akcie poświęcenia do uczestników przemówił wicewojewoda Małaszyński, podkreślając świetną przeszłość polskiego żołnierza i jego bogate tradycje, po czym życzenia świąteczne złożył dr Gergowicz.

Ofiary krwawych zajść na sali szpitalnej

(a) Późnym wieczorem przywieziono do szpitala powszechnego Mikołaja Bałdygę, krawca (ul. Sapiehy 21), u którego stwierdzono ranę kłutą, zadaną przez Michała Barana, stolarza (ul. Skarbkowska 41), który został przytrzymany. — Drugą ofiarą osobistych porachunków był Mirosław Steć, zamieszkały w Polance. Gdy w dniu wczorajszym Steć powracał z cerkwi w Stawczanach do domu, napadnięty został przez Dymitra Jankowskiego, który pobił go laską żelazną po głowie, powodując u napadniętego ciężkie uszkodzenie ciała.

KRONIKA WYPADKóW

(a) W godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Ignacego Biatta (ul. Kochanowskiego 42) i skradli na jego szkodę 200 zł. w gotówce oraz nakrycie stołowe i garderobę wartości 1000 zł.

W Komisariacie policyjnym zjawił się wczoraj Władysław Biłogan, robotnik (ul. Łukasza 16, Zniesienie), z doniesieniem, iż gdy stał wczoraj na chodniku ul. Rutowskiego, podszedł do niego nieznany robotnik Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, zajęty zamiataniem jezdni i bez powodu ze strony donoszącego, zaczepił go słowami: „Po co śmiejesz się?!", przy czym zdjął mu z głowy kapelusz, którego mu nie zwrócił. Co na to bezprawne wystąpienie powie M. Z. C. M.?!...

Wycieczka młodzieży angielskiej we Lwowie

W dniu 6 bm. przyjechała do Polski wycieczka młodzieży angielskiej, reprezentująca różne odłamy społeczeństwa angielskiego. W skład wycieczki m. in. wchodzą: B. Collim, J. Gardiner, E. Garner Ewans, J. Wallis, B. Anty, P. Anty. Wycieczka ta podejmowana jest przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Wycieczka zwiedziła dotychczas Warszawę i Lwów. We Lwowie uczestnicy wycieczki zwiedzili panoramę racławicką, cmentarz Obrońców Lwowa, następnie udali się do pod lwowskich wiosek. Jako wyraz solidarności młodzieży angielskiej z młodzieżą polską, uczestnicy wycieczki zadeklarowali się do zakupienia obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. — Ze Lwowa wycieczka wyjechała do Krakowa, następnie zaś zwiedzi Katowice, COP i Gdynię.

Aresztowanie sprawcy usiłowanego zabójstwa

(a) W związku z usiłowanym zabójstwem, zamierzonym na osobie Jana Gerczuka przez Stanisława Szporę, który na tle porachunków osobistych strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru a następnie zbiegł i ukrywał się przed policją, — funkcjonariusze Wydziału Śledczego dokonali wczoraj aresztowania sprawcy.

Migawki

HENIO

Henio przyszedł z wizytą, jak przypadło, w drugi dzień świąt.

— Jak się macie?

— Dobrze.

Usiadł wygodnie, nogę na nogę założył i zaczął trząść głową.

— Ładny czas — powiada.

— Owszem. Słońce. Niebo błękitne. Dzisiaj ślub Kazi.

— Ładne czasy — powiada z naciskiem Henio i trzęsie dalej głową.

— Ach! O czasy ci chodzi! Czasy, rzeczywiście, „ładne". Może przejdziemy do jadalni.

Przeszliśmy.

Szynka, kiełbasa, jajka, wódka no i co tam jeszcze trzeba — wszystko stało na stole jak należy. Ja chwytam za widelec, rodzina też — tylko Henio nie i trzęsie głową. Już przeczuliśmy, że będzie ciężko. Zwietrzyliśmy w Heniu smętek, smutek. Smętkiem był podszyty z wiadomych, międzynarodowych powodów. Zmartwiony był, poważny był, rozgoryczony i wciąż trząsł głową.

A my od tygodnia w podniosłym, radosnym nastroju.

Bo zważcie: wiosna, kasztany wzbierają pąkami, czarnoziem spod trotuarów wyskakuje, w parku krokusy, zielenina wszędzie, no i każdy z nas zrobił co mógł: pensje poszły na P. O. P., dodatki na F. O. N. a oszczędności na święta, na tę szynkę i kiełbasę, którą gardzi Henio.

Nie można powiedzieć, żebyśmy od razu byli tacy spokojni i rozanieleni.

Nawet wujko Józio denerwował się, że Beck nie chce powiedzieć co o wszyst kim myśli.

— Żeby przynajmniej nic nie powiedział, ale żeby się odezwał! — żalił się wujko Józio. Dlaczego on nic nie mówi?

— Bo... robi! — zauważyła ciocia, która ma bardzo realistyczne usposobienie.

Potem generał mówił przez radio, żeby dawać forsę, więc orzekliśmy, że jeśli tak — to wszystko w porządku. Bo jeśli tylko powie się do narodu polskiego: „dawaj forsę", to już naród rozumie w czym rzecz i jak chce to daje.

My, naturalnie, chcieliśmy, więc daliśmy.

Nasi sąsiedzi też chcieli, więc też dali.

I ci z naprzeciwka.

I ci z boku.

I ci z Mikołaja ulicy i z Łyczakowskiej i z Nabielaka.

Nagle wszystkim zachciało się dawać. Przyszedł taki fioł — dawać, dawać, dawać...

Wracając do Henia... Henio był niewyraźny. Opowiadał jedną plotkę, drugą, trzecią. Robi się przy tym blady. Gdy opowiadał trzynastą plotkę, zerwaliśmy się wszyscy na równe nogi, bo nam się zdawało, że Henio kona. Tak go te plotki dusiły...

— Heniu, uspokój się! To bzdurstwa.

— Bzdurstwa? Z dobrych źródeł! Pierwszorzędne źródła! Powiadam wam...

I aż ksztusi się.

— Ciekaw tylko jestem, co na to powie Liga Narodów. Czy nie wiecie kiedy jest najbliższe posiedzenie Ligi? Czekajcie, to dopiero będzie...

Zgłupieliśmy. Liga Narodów? Co temu Heniowi chodzi po głowie...

— Heniu — powiadam — czy ty wiesz, że jesteś panikarzem?

— Dlaczego?

— Niepokój masz w sobie, jak człowiek, który nie spełnił obowiązku. Z niepokoju stałeś się panikarzem!

— Niepokój? A czy można być spokojnym? Rzeczywiście, można ulec panice!

— Ulec? Panice? Gdzie ty widzisz panikę? Wszędzie u nas „zwartość, czujność, gotowość" a ty mówisz o panice! Sam jesteś spanikowany i zdaje ci się, że i my też.

— Podziwiam was. Ale uspokoić się nie mogę. Nie mam sposobu...

— Jest sposób — powiada ciocia o realistycznym usposobieniu. Daj na FON.

— Na FON! — krzyknął. — Co dam na FON?

— Pieniądze!

— Pieniądze? Kiedy ja wszystkie pieniądze od razu zużyłem, gdy tylko zaczęło się niespokojnie.

— Wyjąłeś z kasy?

— Właśnie! Żeby się nie zmarnowały. Kupiłem dwa pierścionki. Wstawiłem sobie zęby. Kupiłem 3 koce. Nowy kredens. Nowe ubranie. I dużą ścienną mapę Europy... Żeby się pieniądze nie zmarnowały!

No i wiecie cośmy zrobili?

Wyrzuciliśmy Henia za drzwi! Gdy tylko skończył wyliczać, co kupił. Wyrzuciliśmy go na pysk, mimo, że krewny.

A on, katulając się po schodach trząsł głową i krzyczał:

— O! wy też jesteście tak zdenerwowani jak ja? Co za czasy... Co za panika...

I skatulał się, idiota, aż na dół — tak pokrzykując. PODKOWA

Prawo profesora Lindsaya — zwycięża

Pomocy! Żądamy szybkiej pomocy! Żyjemy w ustawicznym strachu! Straciliśmy wolność i swobodę ruchów.

Jak długo będziemy znosili terror garstki chciwych i bezwzględnych, gotowych na wszystko, brutalnych indywiduów, dla których życie ludzkie nie przedstawia żadnej wartości?! Ludność domaga się obrony! Społeczeństwo nie może pozostać obojętne na wołanie pokrzywdzonych! Zbyt długo trwa już terror! Zbyt wiele ofiar przybywa codziennie. Jeżeli dotychczasowa forma walki nie daje pomyślnych rezultatów, należy zmienić metody i szybko działać! Prasa odnosi się z dużą życzliwością do planu profesora LINDSAYA, który jako pionierów walki wybrał uświadomioną, odważną i karną młodzież uniwersytecką. Dzielny profesor wygłosił płomienną mowę, w której domaga się ofiarności poświęcenia. Za kilka dni rozpoczyna się generalny atak. LINDSAY podejmuje się w przeciągu 24 godzin odnaleźć winowajców i zlikwidować występną organizację... Oto kanwa, na której osnuty został scenariusz wielkiego filmu „PRAWO PROFESORA LINDSAYA". Jest to nowy triumf genialnego artysty EDWARDA G. ROBINSONA. W tym filmie emocja miesza się z kapitalnym humorem, błyskawiczne tempo rozwijających się wypadków przykuwa całkowicie uwagę widza. — Sam ROBINSON twierdzi, że „PRAWO PROFESORA LINDSAYA" przewyższa niezapomniane „Całe miasto o tym mówi". — Obok niezrównanego ROBINSONA występują piękna WENDY BARRIE i doskonała BARBARA O'NEIL.

Film „PRAWO PROFESORA LINDSAYA" wyświetla od dziś kino ATLANTIC.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Wiesenbach de Lamaziere Henri, inż. — Poznań. Alland Artur, dyr. Izby skarb. — Łuck. Cybulski Mieczysław, artysta — Warszawa. Duniewicz Wiktor, inż. — Warszawa. Collom George, przemysł. — Londyn. Mendelson-Segałowicz Klara, artystka — Warszawa. Strzemiński Roman, ref. Okr. Izby Kontroli Państwa — Warszawa. Neustadt Leon, dyrektor — Warszawa. Cieszyńska Maria, pryw. — Warszawa. Gebert Karol, inżynier — Genewa. Engelówna Stanisława, artystka — Warszawa. Łapiński Stanisław, inż. — Dęba (Poznańsk.). Sopotnicki Józef, pułkownik — Kraków. Kowalska Kornela, pryw. — Kraków. Feldman Maks, artysta — Warszawa. Lieberman Józef, kupiec — Gdańsk. Dydelówna A., pryw. Ostróg. Krywicki Marek, przem. — Warszawa. Wiedeń Franciszek, pułk. — Warszawa. Iwasiów Stanisław, artysta — Warszawa. Ginzerg Denes, dyr. — Budapeszt. Tomaszewski Eugeniusz, prof. — Ostróg. Obuchowicz Barbara, pryw. — Chyrów. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Dyduszyński Jan, inż. — Chorzów I. Przedowski Zygmunt, kapitan — Warszawa. Zawojski Marian, przemysł. — Katowice. Eiger-Napierski, dziennikarz — Warszawa. Grabowski Tadeusz, inż. — Kraków. Maćkowiak Jan, kupiec — Poznań. Skowrońska Maria, wł. dóbr — Łuka Wielka.

Dzień gospodarczy

Doniosła rola Gdańska jako portu wywozowego dla polskiego zboża

Już w XII i XIII wieku Gdańsk leżący u ujścia Wisły wywoził zboże za granicę wyprodukowane przez polskiego rolnika, w następnych stuleciach były okresy kiedy wywóz zbożowy był w pełnym rozkwicie, ale były i okresy wojen i politycznych wypadków, kiedy handel zamierał.

Polityka Bismarcka, a następnie Wilhelma II zmierzała ku autarkii zbożowej w cesarstwie niemieckim, niemniej jednak rozbudowa floty handlowej szła w takim tempie, że nakazywała jak największy obrót towarowy, toteż w miarę wzrostu produkcji zbożowej Cesarstwo Niemieckie było jednocześnie importerem i eksporterem zbóż dzięki misternej polityce Einfuhrscheinów (świadectw wwozowych) dla zbóż. Toteż obrót zbożowy w Gdańsku był ożywiony i wynosił według źródeł niemieckich w ostatnich kilku latach przedwojennych około 400 tys ton.

W miarę rozwoju handlu zbożowego powstawały w Gdańsku wielkie spichrze zbożowe. Niektóre z nich położone na brzegach i wyspie na Motławie należą do średniowiecznych zabytków. Nie brak jednak wśród 21 magazynów zbożowych i zupełnie nowoczesnych z automatycznymi elewatorami i dźwigami do wyładowywania zboża z wagona i załadowywania na statki. Ogólna pojemność magazynów gdańskich wynosi 115 tys. t. Grupa bardziej nowoczesnych magazynów w liczbie 15 znajduje się wewnątrz portu. Dwa większe w porcie o pojemności 12 tys. i 7 tys. t. należą do Gdańskiego Towarzystwa spedycyjnego Danziger Speditionsgesellschaft, poza tym Towarzystwo ma mniejsze elewatory od 1.500 do 6.000 tonn pojemności. W ogóle Towarzystwo może pomieścić w swych magazynach 60.000 t. Dwa elewatory znajdują się pod kanałem portu, a największy o pojemności 20 tys. t. znajduje się u ujścia Wisły Elewator ten jest tak urządzony, że jednocześnie może załadowywać i wyładowywać większą ilość okrętów. Nowocześnie jest urządzony elewator będący własnością Rady Portu o pojemności 9.500 t, który ma także być powiększony do pojemności 20.000 tonn.

Czynne są poza tym w Gdańsku firmy niemieckie posiadające magazyny „Anker i Ferdinand Prowe i trzy polskie Centrala Rolników, Atlantic Bergsped. Zdolność przeładunkową portu obliczają Niemcy gdańscy na 1,5 miln. t. Jest to cyfra nieco przesadzona, gdyż w tym wypadku przeciętnie magazyn każdy musiałby być zapełniony i wyładowany w niespełna 30 dni. Przy dzisiejszych warunkach handlu zagranicznego zbożem, takie ożywione obroty ze zrozumiałych powodów są utrudnione. Jakkolwiek polskie firmy wykazały wielką aktywność w handlu zbożowym w ostatnich latach, nie mniej jednak i gdańskie firmy spedycyjne ciągną również zyski, dzięki posiadanym technicznym urządzeniom. Eksport żyta, pszenicy i mąki odbywa się przez polskie biuro eksportu zboża. Eksport zboża via Gdańsk odbywa się na wolnodewizowe rynki do Belgii, Holandii, Danii Norwegii, Anglii i Finlandii i na zasadach claringu do Italii i Niemiec. Największe ilości zboża wywieziono z Polski przez Gdańsk w latach 1934, 1935 i 1936, około 755 tys. t. przeciętnie w ciągu roku. Spadek wywozu w 1937 r. do 279 tys. t. i 1938 — w ilości 301 tys. t., został spowodowany gorszym urodzajem zbóż w Polsce w 1937 r., oraz wielkim światowym urodzajem w 1938 r., który utrudnia w bieżącej kampanii wywóz wszystkich zbóż na rynki zach.-europejskie po cenach możliwie opłacalnych, pomimo stosowanego zwrotu ceł i premiowania eksportu.

Pomimo rozbudowy portu w Gdyni trudno oczekiwać, aby w najbliższych latach eksport zbóż polskich odbywał się przez Gdynię kosztem Gdańska, a to ze względu na sieć elewatorów gdańskich. Niewątpliwie Gdynia odgrywa dziś tak wielką rolę w eksporcie szeregu artykułów, w tej liczbie i rolniczych, a szczególniej węgla, jak również w imporcie prawie całym zamorskim, że wykorzystanie portowych urządzeń w Gdańsku, w dziedzinie handlu zbożowego było zupełnie celowe, jakkolwiek i Gdynia posiada dziś nowoczesny elewator zbożowy.

Nie umniejsza to roli Gdańska gdyż w ciągu lat kilku ubiegłych Polska zajęła pierwsze miejsce w charakterze eksportera żyta, a drugie miejsce w eksporcie jęczmienia browarnianego, który posiada ustaloną markę na rynku belgijskim. Znaczne ilości mąki, strączkowych i nasion koniczyny, rok rocznie również przez port gdański są wywożone z Polski. Historyczna rola Gdańska jako zapiecza Polski w handlu zbożowym nie skończyła się bynajmniej z powołaniem do życia portu polskiego w Gdyni. Urządzenia portu gdańskiego, pewna tradycja handlowa i położenie Gdańska u ujścia Wisły, każą przypuszczać, że usprawnienie komunikacji dla nawet najbardziej odległych dzielnic Polski z wybrzeżem morskim nie zmieni sytuacji w kierunku zmniejszenia walorów portu gdańskiego dla polskiego rolnictwa

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Zakupy koni remontowych

Lwowska Izba Rolnicza powiadamia, że tegoroczne zakupy koni remontowych na terenie Komisji Remontowej Nr. 3 odbędą się w I-ym podokresie, t. j. od dnia 27 czerwca do dnia 30 września 1939 r., w następujących terminach i miejscowościach:

Dnia 29 kwietnia 1939 r., godz. 7-ma w Lublinie, ul. Lipowa 7, na wystawie koni remontowych.

Dnia 25 i 26 lipca 1939, godz. 9-ta w Tarnopolu.

Dnia 27 i 28 lipca, g. 9-ta w Jarosławiu.

Dnia 5, 6 i 7 września, godz. 9-ta we Lwowie w czasie Targów Wschodnich.

Na spędy powyższe należy doprowadzić tylko konie odpowiednio przygotowane, w bardzo dobrej kondycji i uprzednio wybrane przez inspektora Lw. Izby Rolniczej względnie Związku Hodowców Małopolskiego Konia Półkrwi.

Poza tym obowiązują wymogi podane w okólniku z r. 1938.

NIE BĘDZIESZ MIAŁ SPOKOJU, PÓKI NIE SPŁACISZ DANINY NA POMOC ZIMOWĄ

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 kwietnia

Dewizy: Belgia 89.67, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 282.92, Londyn 24.97, Nowy Jork 532 3/8, kabel 532 7/8, Oslo 125.42, Paryż 14.14, Sztokholm 128.82, Zurych 119.00, Mediolan 28.02, Helsinki 11.02, Montreal 531.

Waluty: Belgi belg. 89.67, dolary kanad. 529, flor. hol. 282.92, franki franc. 14.14, fr. szwajc. 118.50, funty ang. 24.81, korony duńskie 111.43, kor. norw. 125.42, liry wl. 17.00, marki fińskie 11.02.

Papiery: 4 i pół wewn. .64.50, 3 inw. 1 em. 89, serie 192, 2 em. 88, 5 konwers. 68, 4 premj. dol. 40.

Akcje: Bank Polski 126.42, Częstocice 89.90, Węgiel 37, 37.75, Starachowice 75.70, Tendencja słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 11. 4. N: Jork 468.13, Paryż 176.76, Mediolan 89.02, Bruksela 27.81 3/4, Zurych 20.87 1/2, Amsterdam 881 7/8, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.40, Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 4. N. Jork 446, Londyn 20.87 i pół, Paryż 11.81, Mediolan 23.46, Bruksela 75.05, Amsterdam 236.75, Oslo 104.90, Kopenhaga 93.20, Sztokholm 107.60, Berlin 179.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 11 kwietnia

Pszenica obrót 415, tend. spok., żyto 350, tend. spok., jęczmień 150, tend. spok., owies 60 tend. spokojna.

Ogólny obrót 2060 ton.

KOMUNIKAT

Dnia 16 kwietnia 1939 r. o godzinie 11-tej w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie pl. Mariacki 10, I. p. odbędzie się

Walne zgromadzenie

STOW. (POMOC GOSPODARCZA) KASA BEZPROCENTOWEGO KREDYTU WE LWOWIE

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później, t. j. o godz. 11.30 a zapadłe uchwały będą ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie prezesa
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza.
3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4) Sprawozdanie Zarządu.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wnioski.
6) Wybór Komisji-Matki i 3 skrutatorów.
7) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8) Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne jawienie się.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1939.

Za Zarząd

Prezes: Stefan St. Kwiatkowski mp.
Sekr.: Franciszek Listowski mp.



Dobrze się stało, pomyślał Müller, że będzie mógł wypełnić do końca swoją misję. Małe byłoby prawdopodobieństwo doręczenia jego listu tego samego dnia w Monplaisir, gdyby go pozostawił na opiece któregoś z tych krzątających się pachołków. Podróżny natomiast przypatrywał się krzątaninie z ubawioną pobłażliwością, właściwą jego rasie.

— Zdają się mieć doskonałe konie, — zauważył.

— Wszak jesteśmy w Hanowerze, — odparł Müller.

Podróżny oparł się o poduszki powozu, kareta potoczyła się dalej. Na prawo odbiegała od gościńca długa aleja lipowa, a po lewej, w oddali ukazał się duży dom, stojący po przeciwnej stronie drogi.

— Tu, wasza dostojność, kończy się moja podróż. Jestem niezmiernie zobowiązany waszej dostojności, — rzekł Müller. Młody człowiek pociągnął za linkę, dając znać pocztylionowi, żeby stanął. Müller zszedł ze stopnia, skłonił się, uchylając kapelusza i z butami, zwisającymi mu przez ramiona, pokusztykał do pałacu.

Wprawdzie podróż Müllera się skończyła, ale misja nie była wypełniona. — Klara von Platen, chcąc być obecna podczas ceremonii wjazdu panny młodej i nie dbając o to, co sobie pomyśli oblubienica, wyjechała pół godziny temu w towarzystwie siostry do miasta. Gdy Müller wręczył tego popołudnia swój list, zło, przewidywane przez Eleonorę d'Olbreuse, już się stało i serce Klary było tak wypełnione wściekłością i nienawiścią, że nie potrafiłaby jej przejednać Zofia Dorota, nawet gdyby upadła przed nią na kolana.

Podróżny w dyliżansie wytknął głowę z okna i krzyknął na pocztyliona:

— Gospoda „Pod mitrą"!

W odległości pół mili zaczynało się miasto. Było zdobne w chorągwie, jak i sam pałac, i wszędzie widać było tłumy ludzi. Przed samym wjazdem do miasta kareta skręciła na lewo i, przejeżdżając przez ulice, zupełnie wyludnione, stanęła przed wymienioną gospodą. Podróżny wysiadł i wyprostował nogi. Powiedziano mu, że na szczęście jest jeszcze wolny piękny pokój na pierwszym piętrze, a oberżystka, otyła, poczciwa kobiecina, szeleszcząca wykrochmalonymi spódnicami i wstążkami, zaprowadziła go do tego apartamentu. Młodzieniec upadł na krzesło, przypatrując się dwom ludziom, wnoszącym jego pakunki.

— Wasza dostojność jest zmęczony? — zapytała oberżystka.

— Ubiegłej nocy za późno przyjechałem do Minden, a dziś rano za wcześnie stamtąd wyjechałem, odrzekł młodzieniec, ziewając. — Co to za pałac, który minąłem po prawej stronie drogi?

— To jest pałac książęcy Herrenhausen — odpowiedziała gospodyni z dumą.

— Ach tak, słyszałem o nim — rzekł młody podróżny tonem, który dawał do zrozumienia, że Herrenhausen powinno się czuć szczęśliwe, iż tak znakomita osobistość słyszała o nim. — Poczciwa oberżystka była nieco dotknięta tą obojętnością cudzoziemca.

— W ogrodach Herrenhausen jest fontanna, wyrzucająca wodę na wysokość pięćdziesięciu łokci — oświadczyła. — W całej Europie nie ma nic podobnego.

— Będę musiał obejrzeć tę fontannę, — rzekł uprzejmie podróżny, co znacznie udobruchało gospodynię.

— Mówią, że nawet w Wersalu zazdroszczą nam jej — zauważyła.

— Tylko, że są zbyt mądrzy, żeby się do tego przyznawać — rzekł cudzoziemiec, dodając od niechcenia:

— Hanower zdaje się obchodzić jakieś święto.

Oberżystka kiwnęła skwapliwie głową, podczas gdy twarz jej, szeroka i błyszcząca poprostu promieniowała zadowoleniem.

(C. d. n.)

INFORMATOR

TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Pożyczka lotnicza na terenie wsi

Państwowy Bank Rolny stawia do dyspozycji subskrybentów Pożyczki Lotniczej wszystkie swoje Oddziały znajdujące się w Warszawie i w większych miastach prowincjonalnych. — Bank w akcji tej nie ograniczy się tylko do swego aparatu, a sięgnie do całej sieci lokalnych instytucyj kredytowych i handlowych współpracujących z Bankiem, zwłaszcza do Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych i Spółdzielni, ułatwiając w ten sposób rolnikom spełnienie obowiązku patriotycznego. Bank, zapoczątkowując tę akcję, subskrybował Pożyczkę Lotniczą ze środków własnych na kwotę 500 tysięcy złotych.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Jarosławia

Roboty melioracyjne w pow. jarosławskim

W roku ubiegłym rozpoczęte zostały na terenie powiatu jarosławskiego wielkie roboty melioracyjne o charakterze podstawowym. Roboty te, zatrudniające w sezonie ok. 600 robotników, rozpoczną się w roku bieżącym wkrótce. W szczególności prowadzone będą nadal roboty przy regulacji rzeki Lubaczówki, Mleczki Zarzeckiej, rekonstrukcji bagien łańcucko - jarosławskich i osuszeniu ok. 1.800 ha gruntów włościańskich w Wietlinie, Makowisku i Bobrówce. Na ten cel przeznaczyły Min. Roln. i Ref. Roln., oraz Fundusz Pracy na rok bież. kredyty w wysokości 250.000 zł. Z prac ważniejszych, jakie będą podjęte, należy wymienić prace przy obwałowaniu Sanu i Wisłoka na terenie powiatu jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego, ponadto regulację potoku Wyrwa i meliorację przyległych gruntów Makowisku, Cetuli i Piwodzie. Oprócz robót o charakterze publicznym, będą prowadzone roboty melioracyjne z inicjatywy prywatnej, z uwagi na korzystne pożyczki melioracyjne z Państw. Banku Roln., oraz pomoc techniczną Lwowskiej Izby Rolniczej. W szczególności przewidziane jest drenowanie gruntów włościańskich w Wiązownicy przez zawiązaną spółkę wodną, osuszanie łąk i pastwisk w Majdanie Sieniawskim i w Laszkach. Należy podkreślić duże zrozumienie dla prac melioracyjnych wśród włościan, którzy dostarczają bezpłatnych zaprzęgów i robocizny pieszej w ilości, przekraczającej zapotrzebowanie. Na cele te zarówno Wydział Powiatowy, jak i gminy i gromady, przewidziały w budżetach znaczne dotacje.

Nowości z C. O. P.

W dniu 24 bm. odbędą się wybory do Zarządu Miejskiego w Kolbuszowej, zaś w dniu 25 bm. w Sokołowie.

Rada Powiatowa w Kolbuszowej, na jednym z ostatnich posiedzeń, reasumując swoją uchwałę budżetową — uchwaliła budżet Powiatowego Związku Samorządowego na okres gospodar czy 1939/40 na ogólną sumę 316.311 zł. Wydatki zwyczajne preliminowano na 216.311 zł, wydatki nadzwyczajne na 100.000 zł, dochody zwyczajne na 220.311 zł, dochody nadzwyczajne na 96.000 zł.

Z Zaleszczyk

Budżet m. Zaleszczyk

Dnia 1 bm. odbyło się w Zaleszczykach posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono budżet zwyczajny w kwocie 108.000 zł, oraz nadzwyczajny w kwocie 225.000 zł. Program prac obejmuje prócz rozszerzenia sieci kanalizacyjnej w śródmieściu, wykonanie kolektora głównego od mostu drogowego w kierunku Dobrowlan, oraz ujęcie nowego źródła wodociągowego na Leonówce o wydatności 9 litr. na sek.

KONFERENCJA LEŚNA W ZALESZCZYKACH. W dniu 4 bm. odbyła się w Zaleszczykach konferencja właścicieli i gospodarzy leśnych pow. zaleszczyckiego pod przewodnictwem wicestarosty mgr Jackowskiego z udziałem Kom. Ochr. Lasów, Zarymieckiego i delegata Wojew. tarnopolskiego inż. Winnickiego. Tematem obrad był plan pracy na rok 1939/40, który obejmuje najważniejsze zadania gospodarstwa leśnego i potrzeb gospodarczych łącznie z podniesieniem intensywności produkcji, zalesienia nieużytków w powiecie, oraz rozwinięcie propagandy o podniesienie gospodarcze drobnej własności leśnej.

NIE BĘDZIE WYBORÓW W ZALESZCZYKACH. Wybory do rad miejskich w Zaleszczykach i Tłustem nie odbędą się, ponieważ w obu miastach wniesiono listy kompromisowe. W ten sposób w skład Rady w Zaleszczykach wejdzie 10 Polaków, 4 Żydów i 2 Rusinów, w Tłustem 7 Polaków, 3 Żydów i 2 Rusinów.

Z Rudek

KURS RATOWNICTWA SANITARNEGO W RUDKACH. W Rudkach nastąpiło onegdaj zakończenie 14-dniowego kursu ratownictwa sanitarnego urządzonego przez oddział PCK w Rudkach. Na kurs uczęszczało 25 osób, z czego ukończyło 15. Przed rozdaniem świadectw absolwentom kursu, star. powiatowy, lekarz powiatowy i instruktor PCK wygłosili przemówienia, apelując by nabytą na kursie wiedzę starali się stale pogłębiać dla dobra obrony Państwa.

Z Rawy Ruskiej

Z ŻYCIA ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH. Zw. Legionistów Polskich w Rawie Ruskiej wykazuje żywą działalność w pracy społecznej, biorąc bezpośredni udział w organizacji Zw. Strzeleckiego. Pracę tę stwierdził też delegat Okręgu ob. Rogowski, który wziął udział w walnym zebraniu Oddziału Z. L. Walne zebranie zagaił prezes ob. Domiczek oddając następnie przewodnictwo delegatowi Okręgu. Sprawozdanie za czas dwuletniej kadencji złożyli prezes Domiczek i skarbnik ob. Wall. Na tym to zebraniu prezesem Oddziału wybrano nieobecnego p. posła Górskiego, który jednak funkcji tej nie przyjął z tego względu, że jego dotychczasowe zajęcia na to nie pozwalają. Wobec tego 2. IV. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie przy współudziale delegata Okręgu p. Wojtarowicza, na którym dokonano nowego wyboru władz na 2-letnią kadencję: Prezesem został dotychczasowy ob. Domiczek, wiceprezes inż. Karaszewicz-Tokarzewski, sekretarz Ślepokura J., skarbnik Rapczyński i referent bratniej pomocy poseł Górski. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu uchwalono złożyć na FON obligacje pożyczki konsolidacyjnej. Na zakończenie delegat poinformował zebranych o pracach Zarządu Okręgu. (T.)

Z Tarnopola

OGÓLNE ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI LETNISKOWEJ. W Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. mgr J. Pawłowskiego, zjazd członków Wojew. Komisji Letniskowej przy udziale licznych przedstawicieli powiatów i letnisk Województwa. Sprawozdanie z działalności Komisji złożył jej przewodniczący mgr T. Kunzek, po czem udzielono absolutorium Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w dotychczasowym składzie, ułożono preliminarz budżetowy, plan działalności i po wzięto szereg uchwał.

W szczególności uchwalono podziękować p. wojewodzie tarnopolskiemu mgr T. Malickiemu za popieranie rozbudowy letnisk, Związkowi Powiatów R. P. za pomoc w działalności Komisji, oraz powzięto uchwały dotyczące rozbudowy letnisk Województwa, przy czym dużo miejsca poświęcono omówieniu akcji wczasów. Po południu odbyła się konferencja członków Komisji Letniskowej wspólnie ze Starostami Woj. tarnopolskiego pod przewodnictwem p. Wojewody, który mocno poparł zamierzenia Komisji Letniskowej mające na celu podniesienie dobrobytu ludności.

PROGRAM *radiowy*

ŚRODA, 12 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Choynowskiego „Stłuczona szyba" oraz melodie. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka symfoniczna z płyt. — 14.45 Lw. Wiadom. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiadom. gospod. — 16.20 „O męskich szkołach zawodowych". — 16.35 Recit. śpiew. H. Karnickiej. — 17.00 Odczyt wojskowy. — 17.19 Koncert kameralny. — 18.00 Lw. Wiadom. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Słuchowisko „Szewc Kopytko i kaczor Kwak" — wg. Makuszyńskiego w radiof. Ady Artzt. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Czy dążenie do wybicia się jest cechą społecznie dodatnią czy ujemną" — dialog w oprac. B. Wasylewskiego. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — W przerwie „Dialog o zmierzchu" — M. Kuncewiczowej. — 20.40 Dziennik wieczorny. — Wiadom. meteor. — Wiedom. sport. — Nasz program na jutro. — 21.30 Koncert chopinowski w wyk. P. Lewieckiego. — 21.30 Lw. „Wśród poetów węgierskich" — w oprac. dr W. Lewika. — 21.50 Pieśni brazylijskie. 22.25 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.50 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 23.00 Dziennik wieczorny. — Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Sofia. „Faust" — Gounoda.
20.55 Hilversum II. Koncert orkiestrowy.
21.00 Rzym. „Neron" — opera Arrigo Boito.
21.30 Rennes. Koncert symf.

CZWARTEK, 13 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Poranek dla szkół. — 11.25 Walce Straussa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Komunikat MTR. 14.50 Giełda lw. i Wiad. gosp. — 14.55 Lw. Pragram na jutro. — 15.00 „Trzeba być psychologiem" — Stary Doktor. — 15.15 „Ciocia z prowincji" — dialog w oprac. I. Gombrowicz. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 Odczyt dla młodzieży lic. — 16.40 Schumann: „Karnawał" — H. Sztompka. — 17.10 „Grytwiken" — E. Moszczyński. — 17.20 Informacje. — 17.25 Koncert popularny. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka inż. Fr. Müllera, Muzyka popularna. — 18.30 „Opowieść o Moniuszce" — audycja prof. Z. Jachimeckiego. — 19.20 „Dialog o zmierzchu" — M. Kuncewiczowej. — 19.35 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Peregrynacja dziadowska" — audycja St. Wasylewskiego. — 21.45 Lw. „Czym są dla Polski kolonie" — A. Stocker. — 21.55 Lw. Wiad. sport. — 22.00 „Rozbudowa Lwowa" — inż. B. Łazorek. — 22.15 Lw. „Przegląd filmowy" — dr B. Lewicki. — 22.25 Lw. Widor: Finał z VIII. Symfonii — płyty. — 22.35 Lw. „Pierwsze Galicyjskie Tow. Literackie" — dr. Ł. Kurdybacha. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Kopenhaga. „Te Deum" — Haendla.
20.10 Monachium. „Gasparone" — operetka Milloeckera.
20.55 Sztokholm. Koncert orkiestr. z udz. France Ellegaard.
21.00 Mediolan. „Lohengrin" — Wagnera.
21.30 Wieża Eiffla. Wieczór oper.

Z Podhajec

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ. Dnia 2 bm. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Podhajcach. Na ogólną ilość 16 mandatów, Polacy zdobyli 10 mandatów, Ukraińcy 1, Żydzi 5. Wybory odbyły się w drodze kompromisowej, bez głosowania.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWA NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

Kresowa biblioteka

Biblioteka Publiczna m. Lwowa (Hetmańska 20) od dnia otwarcia rozwija ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Dowodem tego są cyfry, wyjęte ze sprawozdania za czas od 23. XI. 1938 do 31. III. 1939: a) z Wypożyczalni korzystało 1854 osób, którym wypożyczono do domu 2545 dzieł w 2616 tomach, b) w Czytelni było 1508 czytelników, którym wypożyczono 1981 dzieł w 2418 tomach, c) ponadto personel biblioteczny udzielił 853 osobom informacyj z zakresu czytelnictwa. A oto dwa wzruszające obrazki z Biblioteki: skromny pracownik fizyczny przy wypożyczaniu książek rzuca stale ciężko zapracowane grosze do puszki Komitetu Budowy Żywego Pomnika uczczenia 20-lecia Obrony Lwowa Bursy rzemieślniczej; oto tekst listu jednego z ofiarodawców: „Pozwalam sobie zaprezentować służącą moją, która prosi o książki z Biblioteki. Mojem zdaniem, byłaby pożądana historia Polski, a poza tym przystępna beletrystyka. Zarazem przesyłam w darze dla Biblioteki książki i przyrzekam ciąg dalszy". Zainteresowanie Biblioteką, stojącą pod dyrekcją dra Stanisława Rachwała, oraz zrozumienie jej zadań jest wielkie. Dowodem tego są płynące bez przerwy dary. Ostatnio ofiarowali szereg książek: Bibl. Narodowa w Warszawie, Bibl. Uniwers. w Wilnie, Muzeum Dzieduszyckich, Polskie Radio, Pol. Tow. Ekonomiczne, Pol. Tow. Historyczne we Lwowie, Dr Stefan Wierczyński, Czesław Czaykowski, Józef Bieniasz, Dr Antoni Artymiak, Julia Pressenowa, Prof. Seweryn Przybylski, Dr Marian Tyrowicz, Dr Polak Tadeusz, Prof. Kazimierz Korzeniowski, Erazm Ostrowski. Stanisław Ruchlewicz, Hermina Neutrofal, Art.-malarz P. Sydorowicz ofiarował bezinteresownie Bibliotece 2 portrety jej realizatorów: Prezydenta Dra St. Ostrowskiego i Wiceprezydenta Dra J. Weryńskiego. Nic dziwnego, że znakomity pisarz polski Dr. Stanisław Wasylewski, zwiedzając Bibliotekę Publiczną miasta Lwowa w dniu 8 marca 1939, do księgi pamiątkowej wpisał te słowa: „Jestem, krótko mówiąc, oczarowany i dumny. Oczarowany, bo nie znam w Polsce Biblioteki Publicznej, któraby poczęta z żarliwego zapału, tak szybko i sprawnie zaczęła pełnić służbę publiczną. Dumny, że to się dzieje właśnie we Lwowie, dla którego pracujemy wszyscy — Lwowianie".

Rozwój spółdzielczego zbytu zwierząt rzeźnych

Na konferencji w dniu 22 marca rb. odbytej w Okręgowym Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie, z udziałem Rolniczej Spółki Mięsnej i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, prowadzących skup bydła i trzody chlewnej stwierdzono, że akcja ta w ciągu roku 1938 rozwinęła się doskonale, a w pierwszym kwartale rb. objęła nowe tereny. Obecnie skupem zwierząt rzeźnych zajmują się już spółdzielnie rolniczo-handlowe: w Płońsku, Sokołowie, Ostrołęce, Ostrowi Mazow., Wyszogrodzie Łomży, Przasnyszu, Chynowie (pow Grójec) i Tłuszczu (pow. radzymiński).

W spółdzielniach, które działają drugi rok, zaznacza się wydatny wzrost obrotów, co najlepiej świadczy, że dostawy zwierząt do spółdzielni są dla rolników korzystniejsze, aniżeli sprzedaż postronnym pośrednikom.

Na konferencji ustalono szereg wytycznych co do pracy na przyszłość, w szczególności stwierdzono, że Rolnicza Spółka Mięsna, jako Centrala handlowa, przy której skupia się spółdzielczy obrót zwierzętami rzeźnymi, powinna być w polityce państwowej równouprawniona z innymi eksporterami przy podziale kontyngentów na eksport trzody.

Zmiany w służbie telefonicz. i telegraficznej

W agencji pocztowej Lwów XXV. (Lewandówka) urządzono mównicę w ograniczonych godzinach dziennych („L").

W agencji pocztowej Rychcice pow. Drohobycz zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach („L").

W agencji pocztowej Stubno, pow. Przemyśl zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godz. („L").

W agencji pocztowej Wrzawy pow. Tarnobrzeg zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ogran. godz. („L").

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15